Nr 255. Kraków 6 Listopada — Czwartek. Rok 1862.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:

od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów. Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 5 listopada.

Sejmy krajowe mają być już w grudniu otwarte, i to jak wieść niesie, w pierwszej połowie grudnia. Pominąwszy, że niemożna tak stanowczo oznaczyć czasu zamknięcia posiedzeń Rady państwa, albowiem daleko jeszcze do końca z budżetem na r. 1863, potrzeba, aby sejmy krajowe nie ograniczyły się teraz w czynnościach swoich do dni kilkunastu jak w roku przeszłym na wiosnę, gdzie sejm galicyjski niemiał nawet dość czasu, aby przejrzeć wszystkie wnioski i petycye załatwić, i musiał był większą ich część ryczałtowo prrzekazać wydziałowi krajowemu. Zresztą ponieważ nie wypadnie tym razem naglić na spieszne zamknięcie sejmów, gdyż przyszłe zebranie Rady państwa nie zaraz nastąpi, przeto należałoby pozostawić sejmom więcej czasu do załatwienia spraw krajowych. Mianowicie sejm lwowski znajdzie wiele do czynienia, jeśli zechce w zakresie naznaczonym dla swojej działalności wyczerpać choćby najnaglejsze sprawy. W innych krajach koronnych z krótkiego zeszłorocznego zebrania się sejmów okazało się, iż znacznie mniejsza czeka je praca, ba, niektóre sejmy poprzestały na wyborze delegacyi do Rady państwa, pragnąc przenieść na ogólną reprezentacyę monarchii wszystkie obowiązki reprezentacyi krajowej. Sejm galicyjski inne miał o obowiązkach swoich pojęcie. Wybrał on wprawdzie delegacyę do ogólnego zgromadzenia reprezentacyjnego, ale pragnął wszystkie te kwestye, które nie dotykają ogólnych zasad prawodawstwa, rozbierać u siebie, w domowem kółku swojej krajowej reprezentacyi.

Jeżeli więc sejmy krajowe rzeczywiście zebrać się mają jeszcze w grudniu, to zaledwie kilka lub kilkanaście dni będą mogły obradować nieprzerwanie, albowiem święta Bożego Narodzenia sprowadzą niebawem przerwę; nie chcemy zaś utrzymywać, aby posiedzenia sejmu miały się przed świętami zakończyć. Zresztą to co wystarczać może dla jakiego drobnego kraju koronnego, posiadającego uregulowane z dawnych czasów stosunki organizacyjne, utrwalone instytucye pod zarządem organów krajowych, nie może się stósować do Galicyi nie tylko ze względu na jej rozległość, ale oraz na jej wewnętrzny stan rozstroju administracyjnego a poczęści i społecznego, tudzież na kwestye nie rozstrzygnięte nietylko od przeszłego sejmu, ale odkąd Galicya dostała się w posiadanie domu cesarskiego. W ciągu kilku lub kilkunastu dni sejm zaledwie będzie zdolen wysłuchać zdania sprawy z czynności wydziału krajowego. Jeśli więc już w grudniu miałby się sejm zebrać, wtedy czynności swe niebawem będzie musiał przerwać dwoistemi świętami obu obrządków krajowych.

Zawczasu przedmiotu tego dotykamy, gdyż nie miano na niego początkowo względu przy zwołaniu sejmów krajowych i Rady państwa, i dopiero dodatkowemi rozporządzeniami Rząd zmienić musiał termina wyborów w Galicyi, a sejm galicyjski później niż inne sejmy zebrał się i zamknięty został.

Jeśli jednak na wiosnę r. 1861 zachodziła potrzeba równoczesnego odbywania sejmów krajowych jako mających dopełnić wybor delegacyj do Rady państwa; to obecnie ten wzgląd znika. Każdy sejm każdego kraju może się zacząć i skończyć o innej porze. Sejm jednak galicyjski nie może zacząć się w grudniu, bez doznania długiej przerwy z powodu świąt. Sądzimy, że zanim wejdziemy w szczegółowy rozbiór czynności, jakie sejm galicyjski czekają za jego zebraniem, na tę okoliczność pory jego zebrania i czasu trwania zwrócić nam uwagę należało, tem więcej, że może bliską jest już chwila wydania listów zwołujących sejmy krajowe. Zapóźno byłoby mówić o tem w przeddzień zwołania sejmu galicyjskiego.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 30 października (spóźnione).

(X. R.) Na dzisiejszem posiedzeniu izby posłów odczytano między innemi petycyą niektórych gmin powiatu kolbuszowskiego, wniesioną przez posła ks. Ruczkę o rewizyą katastru, aby na podstawie tegoż jako zbyt wysokiego, nie nastąpiło opodatkowanie, urzędnicy bowiem kataster przeprowadzający, mówią petenci, nie znali języka będąc cudzoziemcami, nie znali zwyczajów i obyczajów, nie znali ziemi i jej jakości, nie uwzględniali tej okoliczności, że grunt owej okolicy z natury jest nieurodzajny, i tak go szacowali, jakby z natury był urodzajnym; protokoły katastralne w niemieckim, a zatem niezrozumiałym języku robili i takowych gminom nie odczytywali, przez co stało się, że gminy niewiedzą podług jakich prawideł i zasad kataster sporządzano.

Petycye takie nie są nowością, gdyż od czasu statutu obywatele ze wszystkich krajów państwa austryackiego w Radzie państwa reprezentowanych używają prawa petycyj zbiorowych na wielki rozmiar. Dosyć przytoczyć petycye zbiorowe włościan z Galicyi i Bukowiny w wielkiej ilości zaniesione do N. Pana i do Rady państwa o regulacyą służebnictw; petycye urzędników mnóstwem podpisów zaopatrzone o podwyższenie pensyj; petycye kupców i fabrykantów o usunięcie prawa o upadłościach; petycyą stowarzyszenia „Konkordii“ o wstawienie się za uwięzionymi redaktorami itd. Jest też do rozbioru takich petycyj osobny, stały wydział petycyjny, który swoje wnioski Izbie przedstawia, a ta uchwala, co z petycyą uczynić. Prawo petycyjne uznane jest tu w Radzie państwa jak w ogóle we wszystkich państwach konstytucyjnych jako jedno z najistotniejszych każdego ciała reprezentacyjnego. Niesłyszano nigdy aby kto miał jakie nieprzyjemności za podpisywanie takich petycyj. Ciekawą więc dla czytelników będzie rzeczą dowiedzieć się, jak się zapatrywano na to prawo w urzędzie powiatowym Ropczyckim. Jeszcze na wielkanoc b. r. obawy były wielkie z powodu wysokiego szacunku gruntów w naszym kraju u szlachty, mieszczan-rolników i wieśniaków. Dla zaspokojenia tychże i otrzymania poparcia głosu swego głosem z kraju, radził poseł ks. Ruczka w swojej okolicy niektórym wójtom, aby przysłali na jego ręce petycyą przez adwokata ułożoną do Rady państwa o rewizyą katastru, a to tem bardziej, że sam rząd uznawał nagłość i ważność tej sprawy składając na ten cel jeszcze w przeszłym roku komisyą ministeryalną, w której poseł nasz Kornel Krzecznnowicz jako i w innych piśmiennych swoich pracach wykazał, że nasz kraj stosunkowo do dochodów z gruntów, łąk i domów najwyżej jest opodatkowanym. Do 12 października owa petycya nie nadchodziła i zdawało się, że interesowani myśl jej zaniechali.

Tymczasem z pewnego źródła dowiadujemy się, że p. naczelnik powiatu Ropczyckiego petycyą skonfiskował, wójta z Chechłów Tomasza Matyska z powodu podpisów tej petycyi aresztować kazał i śledztwo wytoczył. Na takie doniesienie udał się ksiądz Ruczka natychmiast do p. Ministra Lassera z prośbą, aby petycya była przysłaną, dokąd należy, dla przekonania się, czy co przeciw prawu w sobie nie zawiera i żeby wysoką powagą zasłonięto wójta, jeżeli czem innem nie wykroczył. P. Minister przyrzekł wydać zaraz stósowne rozporządzenia i muszę nadmienić, że już dnia 24 b. m. po przeczytanej interpelacyi posła p. Zyblikiewicza względem powiatu Chrzanowskiego zbliżył się p. Minister do sekretarza Izby ks. Ruczki i wręczył mu w tłómaczeniu niemieckiem dwie korespondencye między pośrednikami dwóch powiatów i petycyą gminy Chechłów z dodatkiem, że z przyczyny niewinnej całkiem rzeczy w petycyi nakazał śledztwo przeciw podpisującym ją zaprzestać. Posłowie niemieccy dziwią się bardzo owemu postępowaniu w naszym kraju, a polscy oczekują jeszcze dalszych środków zaradczych ze strony rządu. Niestety prawo przez obie Izby uchwalone o wolności osobistej jeszcze nie zostało ogłoszonem. Ważnem jest, że petycya na początku przytoczona do wydziału katastralnego odesłaną została.

Rzym 28 października.

(r.) Okólnik p. Drouyn de Lhuys nie bardzo się podobał w Watykanie, gdyż jest prostym tylko i nic nowego nie zawierającym dodatkiem do listu cesarskiego z 20go maja, który mało się zgadza z zasadami Stolicy Św. Redakcya dziennika *l'Osservatore Romano* oddającego się od dni kilku zbytecznej ufności i nadziei, i upatrującego w nominacyi ministra spraw zagranicznych zupełne nawrócenie się polityki napoleońskiej, otrzymała surową naganę od samego Papieża, i X. Mérode pogroził cofnięciem prenumeraty swojéj. Ojciec św. miał powiedzieć: „Napoleon chciał sprawić fermentacyę w kwestyi rzymskiéj, więc ją nakrył panem Drouyn de Lhuys“. Mogę wam ponowić zapewnienie, iż ani minister broni, jak to mylnie *La France* rozgłasza, ani Sekretarz Stanu, jak z tém dają się słyszeć inne dzienniki, nie myślą ustąpić ze swoich posad. Monsignor Mérode jest mocniéj ustalony niż kiedykolwiek, a Papież nieograniczoną w nim ufność pokłada; kardynał Antonelli zaś zgodzi się na gruntowną zmianę systemu, jeśli Papież tego stanowczo zażąda, raczej niż złoży urząd, z którym się zrósł niejako. Między nim a X. Mérode bywają częste utarczki i nieporozumienia, jestto naturalny skutek zetknięcia się dwóch charakterów tak sprzecznych ze sobą. Minister broni jest otwarty, szczery, zanadto może wylany, porywany co chwila pędem gorączkowéj czynności która mu wytchnąć nie daje, a ztąd prędki, gwałtowny, szorstki, ale przytem szlachetny, bezinteresowny, średniowiecznych trochę pojęć i nieograniczenie przywiązany do Papieża. Sekretarz Stanu przeciwnie jest zimny, panujący nad sobą tak doskonale, iż gwałt naturze i uczuciom zadany wydaje się u niego naturalnością i bezprzymusowém poufałem zwierzeniem się, ukrywający troskliwie najdrobniejsze psychiczne ruchy swoje, najsłabsze drgania nerwów swego oblicza pod niezmienną nacechowaną zimném ugrzecznieniem powierzchnią; przenoszący dyplomatyczne zakręty i manowce nad proste gościńce; wierzący głęboko w dyplomacyę, w noty, protokóły, głoskę traktatów, jako konieczny wyraz, bez którego duch ludzkości nie może się objawiać, postępować nie cofać; obdarzony jednem słowem, charakterem włoskim w całém znaczeniu tego przymiotnika, charakterem, którego lawa Wezuwiusza jest najtrafniejszem godłem: na dnie wrząca, z wierzchu zaś skrzepła i wygładzona.

L'Osservatore Romano przedrukował adres szlachty podolskiéj do Cesarza rosyjskiego, adres co tak wymownie świadczy o nierozłączności królestwa polskiego z prowincyami zabranemi i o politycznem wyrobieniu się mieszkańców wszystkich prowincyj, a przytem zdziera maskę z oblicza rządu rosyjskiego.

Deputacya wychodźców rzymskich złożona z księcia Sforza-Cesarini i z pp. Silvestrelli, Montecchi i Checchettelli ofiarowała dnia 23 b. m. królowi Włoskiemu dar Rzymian przeznaczony dla jego córki królowéj Portugalskiéj. Jestto *cista nuptialis*, czyli ślubne puzderko zawierające złotniczy garnitur, jakim za pogańskich czasów obdarzano panny młode. Castellani, słynny jubiler rzymski, biegły w archeologii, jak najwierniéj i najmisterniéj odtworzył ze złota całą tę gotowalnię czyli *świat* niewieści, *mundum muliebrem*. Znajduje się tam i *bulla aurea*, złota ozdoba będąca znakiem patrycyatu a którą młodzież płci obojéj aż do pełnoletności nosiła, i *fibula* czyli *nodus herculeus*, służący do spojenia lnianéj opaski, którą oblubienica ściągała swą kibić idąc do świątyni Wenery dla ofiarowania Afrodycie, i *fibula arcuata*, którą spinała *pallę* czyli zwierzchni paliusz, i naszyjnik italo-grecki z małych złotych amforek filigranowéj roboty; i kolczyki podługowate, i długie szpilki w kształcie tyrsów z baraniemi głowy do podpinania warkoczy; i *corona rosea* ze złotych róż i oliwnych latorośli którą narzeczona wieńczyła się powierzch ognistego *flammeum* i *armillae* czyli bransoletki z lwich głów i medalów konsularnych; i siedm pierścieni z imionami siedmiu bóstw na każdy dzień tygodnia. Na wszystkich tych ozdobach wyobrażona jest wilczyca, godło pogańskiéj Romy. Książę Sforza wręczając dar ten, miał mowę do króla i rzekł, iż Rzym ufa jego słowom i wygląda cierpliwie chwili, w któréj się stanie stolicą Italii. Król odpowiedział dwuznacznie. *L'Osservatore romano* utrzymuje, iż królowa odmówiła (?) przyjęcia daru, bo inaczéj wręczonoby go w Turynie, albo do Lizbony zawieziono.

Marszałkowa Randon oczekiwana była dziś rano w Rzymie. Pani ta gorliwa katoliczka przyjeżdża dla ucałowania stóp papiezkich. Zapewniają, że małżonek odwiezie ją na miejsce. Pobyt pani Randon, która ma tutaj zimować, uważany jest za dowód, iż Rzym opróżnionym nie będzie.

Jenerał Szymanowski jest bardzo chory i opatrzony dziś został śś. Sakramentami.

X. Gałecki jutro ztąd wyjeżdża.

Kraków 5 listopada. JCKApMć postanowieniem z d. 27 paźdz. dozwolił, aby radzca sądu wyższego i radzca nadworny w Krakowie Dr Piotr Bartynowski przeniesiony został na własną prośbę na stały spoczynek, i uznając jego wieloletnie wierne usługi i jego pożyteczne działanie nadał mu krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Czerniowce 30 października. Wydział krajowy bukowiński na podstawie uchwały jednozgodnie zapadłéj na posiedzeniu w d. 25 paźdz. do L. 450 wystósował pismo do prezydyum rządu krajowego, które tu dajemy w przekładzie, a to w przedmiocie rozpisania dodatków podatkowych na cele krajowe i na fundusz indemnizacyjny.

„Na szanowne pismo z d. 19 paźdz. 1862 do L. 3473 Wydział krajowy ma zaszczyt oświadczyć najuprzejmiéj prześwietnemu Prezydyum krajowemu, że pomny będąc na swoje stanowisko konstytucyjne jako wykonawczy tylko organ sejmowy, niepoczytuje się za powołanego, aby zamierzonemu rozpisaniu dodatków podatkowych na potrzeby kraju i indemnizacyi żądane przyzwolenie udzielił; gdyż przez to musiałby z jednéj strony przekroczyć zakres działania naznaczony sobie prawnie w §§ 26 do 31 ordynacyi krajowej, z drugiéj zaś strony targnąć się na prerogatywy sejmu, któremu na mocy §§ 18 i 22 ordynacyi krajowéj pozostawione były wszelkie rozporządzenia tyczące się preliminarza krajowego jakoteż opodatkowania na cele krajowe, a przeto widocznie musiałby naruszyć swoje konstytucyjne stanowisko.

„Duch i brzmienie przytoczonych przepisów ordynacyi krajowéj, wyklucza wszelkie wdawanie się wydziału krajowego w kwestye preliminarza i opodatkowania na cele kraju, a przeto wdawanie się to i wtedy jest niewłaściwem, jeżeli jak w niniejszym przypadku, idzie tylko o przedsiębranie tymczasowego kroku, takowe bowiem nie da się podciągnąć ani pod pojęcie „zwyczajnych czynności zawiadywania majątkiem krajowym“, co pozostawionem jest staraniu wydziału krajowego (§ 26) ani też pod pojęcie spraw prawnych, w których jedynie wydział krajowy umocowany jest legalnie do zastępowania sejmu (§ 28 ordynacyi krajowéj).

„Dla tego wydział krajowy mniema, iż należycie czyni zadosyć postanowieniom konstytucyi, jeżeli się wstrzymuje od wpływu na rozpisanie dodatków podatkowych, do czego nie jest upoważnionym ani przez konstytucyę ani też przez specyalny mandat sejmu.

„Udzielenie żądanego przyzwolenia tem mniej leży w atrybucyach wydziału krajowego, iż sejm bukowiński uchwałą zapadłą na posiedzeniu w d. 15 kwietnia 1861 r. w której wbrew wniesionemu przedstawieniu rządowemu, podciągnął pod własną uchwałę sprawdzenie i potwierdzenie preliminowanych wydatków krajowych na rok skarbowy 1862, a nie tak jak gdzieindziej przekazał wydziałowi krajowemu, a przez to wyraźnie dał poznać, że pod żadnym warunkiem nie chce wykonywać tego prawa drogą umocowania.

„Co się tyczy wzmiankowanego w pomienionej szacownej nocie zapobieżenia przerwom w biegu czynności administracyjnych kraju, Wydział krajowy ośmiela się prześwietnemu c. k. Prezydium krajowemu najuprzejmiej nadmienić, że ze względu na zobowiązania prawne jakie ciążą na funduszu krajowym, podobna obawa dla tego niemoże zachodzić, iż oszczędności zaprowadzone w bieżącym roku skarbowym zupełnie zapewniły pokrycie rubryk wydatkowych na pierwsze półrocze roku skarbowego 1863, po który to czas zwołanie sejmu z pewnością jest oczekiwanem, a przeto rozpisanie dodatku podatkowego na potrzeby kraju pod tym także względem musiałoby się okazać niesprawiedliwionem.

„Co do dodatku na wydatki indemnizacyjne, wydział krajowy uważa się obowiązanym zwrócić uwagę łaskawą prześwietnego Prezydium krajowego, przypominając przedstawiony w piśmie tegoż Prezydium z d. 9 września 1862 r. L. 327 stan rzeczy, że według proponowanego dodatku podatkowego zapowiadany w dalszym ciągu sposób gospodarowania tym funduszem, musiałby najszkodliwsze dla kraju przynieść następstwa z powodu dalszego kapitalizowania rent zaległych, przyczem nadto odwlekanie oznaczonego prawnie terminu amortyzacyjnego najdotkliwiej nadwerężyłoby prawa wierzycieli tego funduszu.

„Ze względu na ten nader ważny dla kraju przedmiot, sejm na posiedzeniu swojem w d. 22 kwietnia 1861 r. polecił wydziałowi krajowemu, aby wypracował potrzebne propozycye pokrycia długu funduszu indemnizacyjnego, i celem postanowienia w tej mierze, jak również sprawdzenia i zatwierdzenia preliminarza indemnizacyjnego, wyjednał u tronu jak najspieszniejsze zwołanie sejmu.

„Wydział musiałby wprost przeciwnie temu poleceniu postąpić sobie, jeśliby chciał dać przyzwolenie swoje na rozpisanie podatków, przez coby przesądzając rozstrzygnięcie służące sejmowi u-

---

Część Literacko-Artystyczna.

OBRAZ NARODOWEGO KOŚCIOŁA.

(Tableau d'une Eglise nationale d'après un Pope Russe par M. L'abbé Deliere. Paris 1862).

(Ciąg dalszy.)

Nauki w seminaryach prawosławnych.

Niebędziemy zatrzymywać się nad szczegółami podanemi przez autora a odnoszącemi się do nauk dawanych w seminaryach, ani też nad metodą, jakiej się trzymają w wykładzie. Gani on łacinę i greczyznę, poczytywaną za najgłówniejsze przedmioty, chociaż popi rosyjscy nigdy niemają sposobności używania tych języków; natomiast ubolewa na słabo udzielaną nauką starosławiańskiego języka, będącego liturgicznym, to jest używanym codziennie przy mszy i przy obrzędach. Dodaje również, w czem ma słuszność, że lepiej byłoby mniej uczyć ich historyi Alcybiadesa, a więcej żywotów świętych.

Co się tyczy metody nauczania, takowa zasadza się na odpowiadaniu lekcyi i robienia wypracowań bez najmniejszego wytłumaczenia ze strony profesora. Z wszystkiego taką robi konkluzyę:

„Czyliż te sześć lat najlepszych z życia młodzieńca nie są całkiem straconemi? Mniejsza jednak o stratę lat; lecz w ciągu nich złe głęboko „wpiło się w duszę młodą i niezepsutą. Czegóż „się napatrzył na stancyi? Brudu i występków. „Czego w seminaryum? Tegoż samego. Co znalazł w swoich przewodnikach i profesorach? Nielitościwych i złych przekupniów, mających jeden „cel łupić i zawsze łupić bezkarnie. Napatrzył się, „że często pijany profesor niezna ani prawa, ani „prawdy, sumienia; że jedyny sposób uniknienia „kary jest opłacać się i zawsze opłacać....Dziecko psuje się do gruntu; zmysł moralny w nim „tępieje, że bez wstrętu może patrzyć nawet na „największe zepsucie...Słowem, wszystkie obrzydliwości stancyi i szkoły odbiły się w jego istocie. Takie to zasady daje nauka, mająca go „przygotować na kapłana cerkwi prawosławnej!... „Wy, co nielitościwie roztrząsacie cudze sprawy, „ścigacie także szyderstwem i urąganiem biednego popa; lecz niechby was przeprowadzono przez to „piekło, które nazywają seminaryum, kto wie, „czybyście wyszli czystsi i lepsi od niego?“

Zdobywszy się na takie wyznanie, można teraz zapytać duchownych prawosławnego kościoła, jakiem prawem mogą robić wyrzuty księżom łacińskim, że ich ołtarze są podłużnemi a nie równobocznemi kwadratami; lub że śpiewają nieszpory za ołtarzem, lub że golą brodę, nie żenią się i t. p.

Smutne to; ale darmo! Gałązka od pnia odcięta nie wyda owocu!

Wychowanie w wielkich seminaryach.

Seminaryum w Rosyi, jest to szkoła, gdzie są kursa teologii, filozofii, retoryki, matematyki, fizyki, rolnictwa, medycyny itd. Uczniowie nie mieszkają w seminaryach tylko w mieście. Musimy tu zrobić jedną uwagę, że niema tam zwyczaju wyświęcać księży zasługujących na to; tylko w miarę jak są wakujące plebanie, takowi wyświęcani bywają.

Pierwszą osobą w seminaryum jest rektor lub przełożony, zazwyczaj mnich. Nasz Jerej takie daje zdanie o naukach seminarskich.

„Gdyby ludzie prawdziwie dobrze wychowani i „uczeni, zechcieli się dowiedzieć, czego i jak uczą „po seminaryach, niewiem zaiste coby mogli sobie pomyśleć. Czy parsknęliby od śmiechu na „widok tej karykatury wychowania, czy też zapłakaliby nad tą biedną młodzieżą skazaną na „obałamucenie i ciemnotę? Uczuliżby oburzenie, „widząc stratę czasu, sił i mozołów tych młodych „ludzi; czyli też wstręt do tych mnichów, co wszystko zagarnąwszy pod siebie, niemają innego celu „tylko łowić grosz i dogadzać swym namiętnościom, zacząwszy od próżnej sławy do.....?“

Autor niedokończył, ale można się domyśleć co chciał powiedzieć.

Sposób zaś obchodzenia się z uczniami, ma być podług systematu wojskowego, a przecież wiadomo całemu światu, jaki to system wojskowy panuje w Rosyi.

„Zacząwszy od archireja czyli biskupa, aż do „najniższego przełożonego w seminaryach, żaden „się o nic nietroszczy, tylko żeby uczniowie drzeli „przed nimi. O pozyskaniu ich ufności, przyjaźni, „synowskiego przywiązania, niema mowy. Skutkiem tego stosunku, lada błąd, lada wykroczenie „ściąga na ucznia karę. Lecz co się tyczy rozróżnienia stopnia przewinień, zbadania czy takowe pochodzą z zepsutego serca, lub też z popędów niedoświadczonej młodości, aby za pierwsze „wymierzyć karę cielesną, za drugie surową naganę w obec kolegów, lub ojcowską w cztery „oczy — nigdy niema przykładu, aby się to działo w seminaryach. Kara za wszystko i dla każdego bez wyjątku, równa i nielitościwa — oto „jedyny sposób zrobienia się groźnymi; tego systematu trzyma się władza w seminaryach.“

Autor gani nauczanie profesorów z dwóch przyczyn: 1sze w ogóle sami nie umieją tego, czego mają uczyć; 2gie do nauczania wcale się nieprzygotowują, ograniczając się jedynie na lekcyach źle lub dobrze wyrecytowanych i na ćwiczeniach mniej więcej dobrze napisanych i to bez żadnego wyjaśnienia ze strony profesorów. Czemże się zajmują uczniowie w szkołach między jedną klasą a drugą? Oto tracą czas na niepotrzebnych rozmowach i na czytaniu wszelkiego rodzaju błazeństw, jakie im do rąk wpadną.

Przejdźmy teraz do opisu mieszkań studenckich. Widzieliśmy już w jak smutnych kolorach wystawił nam autor niższe seminarya. Domy, gdzie mieszkają i stołują się uczniowie wyższego seminaryum są kubek w kubek jak tamte, co do nędzy, niechlujstwa, grubiaństwa i niemoralności gospodarzy. „Jaki może być wpływ takich ludzi?— „mówi autor— jakie następstwa tego wpływu na „uczniu zepsutym już w niższem seminaryum, a „tem samem przysposobionym do przyjęcia wszystkiego złego? Trudno opowiedzieć....Zazwyczaj widzi się takiego seminarystę z fajką w ustach, z kartami w ręku lub z kieliszkiem gorzałki; dzieją się nawet i gorsze rzeczy, ale o „nich pisać niemożna.“

Następnie podaje dobrą radę, która wykonana przez duchowieństwo schyzmatyckie i przedajne, niedoprowadziłaby do niczego. Pragnie on, aby uczniowie wyższego seminaryum zamieszkiwali jeden gmach i zostawali pod dozorem przełożonego. W krajach katolickich system ten zaprowadzony jest we wszystkich seminaryach i okazał się zawsze zbawiennym. Jeżeli zatem pop schyzmatycki przyznaje łacińskiemu duchowieństwu mądre instytucye, dziwnie razi to zdrowy rozsądek, gdy obijają się dziś o uszy narzekania pewnej obałamuconej cząstki kleru unickiego, na wpływ obrządków i urządzeń łacińskich, co miały cerkwi unickiej odebrać jej cechę pierwotną, zbliżającą ją więcej do schyzmy. Zdaje się, że źle zrozumiana idea narodowości pomięszała rozumy, a może też zła wiara, używa narodowości za pokrywkę swoich matactw?

Autor gorzkie robi wyrzuty swoim archirejom niedbającym w ogóle o seminarya. Wyrzuty słuszne, lubo za gwałtowne. Pewna jednak, że zaniedbanie obowiązku wychowywania młodzieży poświęcającej się stanowi duchownemu, najsmutniejsze rzuca światło na pasterzy dyecezyów. Jakaż to różnica w episkopacie katolickim, gdzie pierwszem staraniem każdego biskupa bywa zajęcie się seminaryami. Wiele tu można przytoczyć przykładów, szczególniej na biskupach francuskich, co popowracawszy po rewolucyi do swoich dyecezyj, a zastawszy rozwiązane seminarya, odmawiali sobie pierwszych potrzeb do życia przez długie lata, aby tylko zaprowadzić te zbawienne instytuta i utrzymywać je własnym kosztem.

Druga przyczyna gniewu autora na archirejów pochodzi ztąd że sprzeciwili się zamiarowi Cara Mikołaja, pragnącemu lepszego uposażenia plebanów wiejskich; nieprzeczę, ten ich krok był niegodny, bo uświęcał zdzierstwo i nadużycia.

Widać jak w szkole duchownej mało dbać muszą o nabożeństwo, kiedy nasz Jerej powiada: „Seminarzyści mają obowiązek tylko w niedzielę i w wielkie uroczystości bywać na mszy.“

„Ze wszystkiego tylko ten da się wyprowadzić „wniosek, że księża tak wychowani, niemogą być „jak najgorszymi księżmi. Jeżeli bywa jaki wyjątek, to jedynie tam, gdzie we wsi mieszka „dziedzic światły i dobrze wychowany. W takim „przypadku, dziedzic zajmuje się popem, wypędza „zeń złego ducha wyniesionego z seminaryum, obudza w nim umysłowe zdolności, dostarcza książek z biblioteki aby się kształcił. Przytem dopomaga mu do przyzwoitego życia, przez co ksiądz „uwolniony od brudnych sposobów wysysania parafian, staje się wzorowym.“

Dziwne to rzeczy! Któż niewidzi w tem wyznaniu, jak wszystkie usiłowania prawosławnej cerkwi o wychowanie księży, wydają tylko najgorsze indywidua, kiedy kilku światłym dziedzicom udaje się robić z nich wzorowych plebanów? I w tym razie zwykły porządek przewrócony do góry nogami: W krajach katolickich księża mają obowiązek nawracać parafian; w cerkwi prawosławnej przeciwnie, księża o tyle bywają dobrzy, o ile trafią na światłego parafiana, który ich nawróci. Dla takiego rezultatu, wartoż było odry-

trudniłby tylko pomyślne rozwiązanie tej kwestyi.

„Zważywszy powyższe przekonywające powody, pełniąc obowiązki konstytucyjne nań zlane i obstając przy zasadzie przez sejm wypowiedzianej, iż tenże zastrzegł własnemu uchwaleniu swemu sprawdzenie i zatwierdzenie preliminarza budżetowego na cele krajowe, wydział krajowy spowodowanym jest, w obronie prawa przynależnego sejmowi a najpierwszego i najważniejszego ze wszystkich praw konstytucyjnych, upraszać najuprzejmiej prześwietne Prezydium krajowe, ażeby zechciało wstawić się przychylnie do tronu o jak najrychlejsze zwołanie sejmu.“

Wiedeń 4 listopada. Dzisiaj prowadzono w Izbie deputowanych obrady nad ustawą względem postępowania ugodnego w upadłościach. Przystąpiono do szczegółowych obrad, gdy poprzednio wniosek Mendego, aby polecić wydziałowi wygotowanie oddzielnej ustawy o postępowaniu w upadłościach na zasadach przez wnioskodawcę wskazanych, odrzucony został. Powodem głównym tego odrzucenia był zapewne wzgląd na długość czasu, jakiego wymagać będzie wygotowanie ustawy radykalnej, tudzież wzgląd na to, że już trzeci raz przedmiot ten dostaje się do Rady Państwa, a gdyby go obecnie nie załatwiono, ten sam stan rzeczy pozostałby nadal aż do przyszłego zebrania Rady Państwa, mimo licznych skarg na nadużycia. Niepodobna dać ogólnego zarysu tych specyalnych rozpraw bez wchodzenia w drobne okoliczności, kupieckiej rutyny tyczące się. Cały duch ustawy zmierzał głównie do postawienia pewnych trudności podejrzanym bankructwem, lecz Izba nie orzekła zasadniczej kwestyi, a mianowicie: gdzie i dla czego powinno się stać zadosyć prawu. Ci co przeciwnymi byli ugodom i chcieli dochodzenia sądowego w każdej upadłości, tudzież, aby dłużnik przez spłacenie ugodzonej części nie uwalniał się od zapłacenia kiedyś całości długu, trzymali się zasady słuszności, jaka jest podstawą wszystkich umów pieniężnych. Główną zmianą projektowaną i uchwaloną jest, że poniżej 60 za 100 niemoże postępowanie ugodne być uwzględnione. Izba uchwaliła następnie całą ustawę w trzecim odczycie. Jutro dalsze rozprawy nad kwestyą bankową.

— Tylokrotnie wzmiankowany list „patryoty węgierskiego“ w *Pesti Naplo*, który wydobył publicystykę węgierską z długiego milczenia i poruszył kwestyę pogodzenia się z Wiedniem, jest pióra znanego deputowanego p. Pawła Somsich, który obok Deaka i Eötvösa najważniejszą odgrywał rolę w Węgrzech w ciągu zeszłorocznych konstytucyjnych zawikłań. Redaktor *Naplo* bar. Kemeny, w pięciu artykułach list ten rozbierał, a dzienniki wiedeńskie nie przestały zwracać ciągle nań uwagi rządu, i szukać w nim punktu wyjścia do układów. Somsich uważany jest w kraju swym jako konserwatysta; wszakże konserwatysta węgierski nie jest w niczem podobny do ludzi téj nazwy w innych krajach. Ci ostatni chcą utrzymać zawsze obecność w obawie trudów, kłopotów i walk, jakichby wymagała zmiana, albo też chcą utrzymać obecność, dla tego, że im to jest korzystnem osobiście, że zmiana mogłaby ich narazić na straty wyłącznych przywilejów, które oni nazywają prawami. W Węgrzech konserwatystą mieni się ten, kto pragnie nie swoich praw i przywilejów ale praw i przywilejów kraju swego bronić, i dla tego partya konserwatywna najsilniejszą może być tarczą narodu w krajach niemających udzielności politycznéj. Somsich tak zdefiniował stanowisko konserwatywne:

Konserwatyzm powinien ściśle przestrzegać praw istniejących, do zmiany ich przystępować oględnie a nawet opornie, wszelako nie zrzekać się ich zmiany, bo inaczéj stanie się reakcyą. Somsich przeciwnym był negatywnemu stanowisku, na jakiem stanęły Węgry po odprawie sejmu. Chce on w pomienionym liście, aby król to jest Cesarz przybył do Pesztu otoczony radzcami węgierskimi, i aby powołał do boku swego ludzi zaufanie w kraju mających, dla naradzenia się nad rozwiązaniem spraw spornych. *O. D. Post* powiada z tego powodu dzisiaj, że choćby król stanął pośród Węgrów, nie przestanie być w Peszcie cesarzem Austryackim, tak jak nie przestaje być królem Węgierskim w Wiedniu bawiąc, a jeżeli w Wiedniu ma u boku swego hr. Forgacza, to może mieć w Peszcie przy sobie p. Schmerlinga. Somsich grzeszy tem szczególniéj w projekcie swym pojednawczym, iż chce zwołać zgromadzenie notablów, mimo że jako konserwatysta, powinien uznać sejm, który prawnie istnieje i dotychczas rozwiązany nie został, a sejm ten jest prawdziwszym reprezentantem kraju niż jakiekolwiek zgromadzenie inne.

Ważnem jest stanowisko, jakie zajęły przeciw listowi Somsicza trzy organa główne, na które zwraca uwagę korespondent peszteński do *Presse*.

Organami temi są *Sürgöny*, wyobrażający kancelaryę nadworną węgierską, *Donau Ztg* jako wyraz ministeryum stanu i *Naplo* jako przedstawiający myśli stronnictwa Deaka. Wszystkie wyrażają się przychylnie o liście Somsicza, a nawet *Donau Ztg* w tonie bardzo przyzwoitym, odmiennym od dawniejszych jej rozbiorów i krytyk projektów węgierskich zgody. *Sürgöny* mniema, że Cesarz nie wcześniej mógłby przybyć do Pesztu, aż wtedy, gdyby już wszystko gotowem było do pojednania, to jest wprzód musianoby się zgodzić na zasady zgody, a nie wystawiać Monarchę na próby, któreby mogły się okazać bezowocne. Z długiego artykułu *Sürgöny* to wypływa, że Cesarz zapieczętować tylko może akt zgody, którego warunki już poprzednio obustronnie winny być przyjęte. Cesarz nie może puszczając się do Węgier torować sobie dopiero drogę i usuwać zawady; droga musi być już równa, czysta i strzeżona.

Donau Ztg chce, aby pierwszy krok zrobiony był przez Węgrów, ale inaczéj ona to rozumie, niżeli *Sürgöny*. Organ p. Schmerlinga nie szczędzi wprawdzie pochwał dla dobréj woli Somsicza, ale nie zapuszcza się głębiéj w kwestyę, lubo szeroko o niéj pisze. Dadzą się jej myśli streścić w tém słowie: Węgry powinny przyjść do tronu i zdać się na łaskę. Nie inaczej rozumiemy artykuł jej, w którym dowodzi, że nie Cesarz do Peszta, lecz Węgry do Burgu przyjść powinny.

Organ nakoniec sejmowy czyli Deaka *Naplo* rozciąga rozbiór listu Somsicha do pięciu artykułów, aby się argumenta przeciw niemu nie wydawały zbyt jędrne. Pochwala on propozycyę, ale radby, aby ona obustronnie wprzód była w myśli niż na papierze. W ogóle strzeże *Naplo* stanowiska legalnego, i pragnie porozumienia się, ale tylko między koroną a sejmem, i przyrzeka nawet pewne ze strony sejmu ustępstwa od pierwotnego adresu, pewne zbliżenie się do Rady państwa, lecz żąda zabezpieczenia praw i terrritorium państwa ś. Szczepana.

Królestwo Polskie.

Podaliśmy wczoraj początek sprawozdania rządowego o posiedzeniach Rad powiatowych w Podlaskiem, Lubelskiem i Augustowskiem, a raczéj początek ustępu mieszczący wnioski Rad względem szkółek elementarnych. Przerwany ten ustęp prowadzimy dzisiaj daléj.

„*Rada powiatowa Bialska*, objawiła zdanie, że dla podniesienia oświaty ludowéj należałoby: znieść różnice, między szkołami łacińskiemi i grecko-unickiemi; zwolnić żydów po miastach od składek na szkółki chrześciańskie, z obowiązkiem zakładania własnych szkółek, gdzieby wykładowym językiem był polski; poddać one wraz z innemi pod nadzór rady powiatowéj; ustanowić dozory szkolne tymczasowe, oraz zobowiązać obywateli i duchowieństwo do wzięcia szczerego udziału w krzewieniu oświaty. Na nauczycieli, zdaniem rady, należałoby wyznaczać osoby bez różnicy obrządku, a wyrzeczenie co do ich kwalifikacyi pozostawić rektorowi najbliższéj szkoły. Fundusze na szkoły elementarne pragnie rada utrzymać pod własną kontrolą; posyłanie dzieci do szkółek uczynić obowiązkowem; dobra rządowe, donacyjne i właścicieli cząstkowych podciągnąć pod obowiązek wspierania oświaty elementarnéj, oraz obracać na tenże cel fundusze z dóbr suprymowanych. Szkołę pedagogiczną w Biały chciałaby rada powiatowa mieć pod własnym nadzorem; zaprowadzić przy szkółkach ogrody i przyrządy gimnastyczne. Wyznaczona i grona jéj delegacya ma podać bliższe pod względem oświaty ludowéj wnioski i złożyć jéj wiadomość tak o stanie szkółek, jak i o funduszach.

„*Do rady powiatu Łukowskiego*, wystąpili mieszkańcy miasta Łukowa o utworzenie szkół w Łukowie. Rada mając na względzie: że miasto to otoczone jest wsiami zamieszkałemi przez drobną szlachtę, pozbawioną środków posyłania dzieci do miejsc odległych; że posiada odpowiedni na to lokal w gmachu Pijarów; że ma zapis na 12 stypendyów, przychylnie się za żądaniem mieszkańców oświadczyła. Do wyświetlenia funduszów edukacyjnych i do przedstawienia stosownych wniosków, wyznaczyła rada delegatów; z szczegółowych zaś przedmiotów, oświadczyła się za zmianą dotychczasowego nauczyciela szkoły elementarnéj w Garwolinie.

„*Rada powiatowa Lubelska*, jako środki do szerzenia pomiędzy ludem wiejskim oświaty podaje: zakładanie szkółek elementarnych po wszystkich wsiach najmniéj 50 domów mających, i przymusowe posłanie dzieci na naukę, pod karą pieniężną na rodziców. Nim zaś wnioski te uwzględnione zostaną, i nim właściwe źródła obmyślane będą, rada mająca na uwadze brak nauczycieli wiejskich z kwalifikacyą prawem wymaganą, a ztąd udaremnione usiłowania pojedynczych obywateli o krzewienie oświaty wśród ludu, wystąpiła z wnioskiem: o dozwolenie zajmowania kształceniem się młodzieży wiejskiéj każdemu umiejącemu biegle czytać i pisać, znającemu cztery działania arytmetyczne, katechizm, i mogącemu złożyć świadectwo moralnego sprawowania się, pozostawiając proboszczom i właścicielom dóbr ocenienie zdolności osób do prowadzenia szkółek.

Zwracając uwagę, na potrzebę wznowienia szkoły powiatowéj w Opolu, uznała rada: że szkoła w tem mieście z powodzeniem istnieć może; dawniéj bowiem miewała przeszło 200 uczniów, odległą jest od innych szkół, a w samem nawet mieście, jakkolwiek ubogiem, istnieją odpowiednie do podtrzymania szkół żywioły, skoro jak przekonywa doświadczenie, sami mieszczanie kilkudziesięciu uczniów do szkół publicznych posyłają.

„*Rada powiatu Radzyńskiego*, przed wystąpieniem z wnioskiem co do szkół elementarnych, uważając przedmiot ten za bardzo ważny, postanowiła zbadać przedewszystkiem przez swych członków potrzeby tych szkół bez różnicy obrządku, o stanie ich przekonać się na miejscu i propozycye pod tym względem na przyszłem posiedzeniu złożyć. Obecnie zaś ograniczyła się rada na ogólnéj uwadze, że na potrzeby szkół najwłaściwiéj użyć fundusze suprymowane, i że konieczną byłoby rzeczą zaprowadzenie szkoły powiatowéj w Radzyniu.

„*Rada powiatowa Hrubieszowska*, przystępując do obmyślenia środków rozszerzenia i utrzymania szkół elementarnych, zwróciła uwagę współobywateli na ważność tego przedmiotu z oświatą i całą przyszłością ludu związek mającego, czynny i skuteczny ich w téj mierze udział za obowiązek krajowy uznając. Zbadanie obecnego stanu szkółek i postawienia wniosków co do dalszego ich rozwoju, na przeważnym w tym względzie wpływie duchowieństwa opartego, jednemu z członków swoich poruczyła. Tymczasowie dla prędszego obsadzenia odpowiednimi nauczycielami szkółek elementarnych, rada uczyniła wniosek, aby do stanowczego wyrzeczenia kwalifikacyi kandydatów do tego zawodu, rektor szkoły Hrubieszowskiéj otrzymać mógł upoważnienie.

„Jako najskuteczniejszy środek rozszerzenia oświaty pomiędzy ludem wiejskim, *Rada powiatu Zamojskiego* uznała: zaprowadzenie szkółek elementarnych w każdéj ludniejszéj wiosce; przymus co do uiszczania składek i posyłania dzieci do szkółek; pomoc właścicieli ziemskich w przeznaczeniu dla nauczycieli mieszkania i ogrodu, jakie z rozpisu na nich przypaść mogą. Badając potrzeby pojedynczych miejscowości, rada uchwaliła, aby szkółka elementarna w Tarnogrodzie, tak dla mieszkańców obrządku łacińskiego, jakoteż dla unitów i starozakonnych była jedna; aby z powodu przeważającéj ludności obrządku łacińskiego, przełożony nad szkołą elementarną był także nauczycielem dla unitów i żydów; aby tenże przewodniczył w szkole, w miejsce diaka cerkiewnego, któremu zdaniem rady należałoby poruczyć tylko wykład języka słowiańskiego i rytuału cerkiewnego dla młodzieży obrządku unickiego. Takież same wnioski poczyniła rada co do szkółek w Szczebrzeszynie i Tomaszowie.

„Mając sobie przedstawione żądanie mieszkańców zniesienia szkoły elementarnéj w Józefowie Ordynackim, rada żądanie to odrzuciła, a natomiast postanowiła wezwać opiekuna, aby stę starał skłonić mieszkańców do chętniejszego jak dotąd posyłania dzieci na naukę.

Projekta etatów szkół elementarnych w Urzędowie i Biłgoraju, rada przyjęła bez zmiany; podobny zaś projekt dla szkoły elementarnéj miasta Goraja zwróciła bez zatwierdzenia, z powodu, że miasto to w stosunku swéj ludności zbyt małą opłaca składkę. Żeby więc składkę tę podnieść do sumy, którąby wszystkim nieodzownym potrzebom szkoły zadość uczynić mogła, uchwaliła rada powiatowa, delegować jednego ze swych członków dla naradzenia się z mieszkańcami i sporządzenia stosownego protokułu.“

— Czytamy w *Telegrafie Kijowskim* następujące ogłoszenie:

„Zwracając uwagę na ciągle wzrastającą w naszym kraju potrzebę udoskonalenia rolnictwa i przemysłu wiejskiego i konieczność wprowadzenia ulepszeń zjawiających się za granicą, które mogą być z korzyścią zastósowane w naszych majątkach, przedstawiających z położenia swego wszelkie do tego dogodności; — a mając prócz tego na względzie, że przekształcenie bytu włościan, wyszłych z zawisłości poddańczej, zmieniwszy poprzednie ich stosunki do właścicieli, zmieniło zarazem i cały systemat gospodarstwa rolnego i fabrycznego, opierającego się głównie na ich pracy obowiązkowej; — my niżej podpisani, działając w tych widokach i pragnąc, połączeniem osobistego naszego usiłowania, a w razie potrzeby i przez użycie środków materyalnych, oraz kredytu pieniężnego, za wzajemnem poręczeniem, nadać więcej życia gospodarstwu rolniczo-przemysłowemu w majątkach naszych, leżących w guberniach Kijowskiej i Chersońskiej, a mianowicie w Białocerkiewskim, Stawiszczańskim, Bohusławskim, Bużańskim, Olchowieckim, Olszańskim i Christoforowskim, z przynależącemi do nich siołami i wsiami, — zawarliśmy między sobą umowę, oblatowaną dnia 28 sierpnia r. b. w Kijowskiej Izbie Sądu Cywilnego, na mocy której udzieliliśmy sobie prawnie pełnomocnictwa zupełne, tak do zarządu interesów, dotyczących przemysłu rolnego i cukrowarskiego, we wszystkich wspomnionych naszych majątkach, jak również prawo nieograniczonego kredytu, pod ogólnem wszystkich kontrybuentów zaręczeniem i odpowiedzialnością. W tym celu, pozostawiając bez zmiany teraźniejszy zarząd naszych majątków, pod względem wewnętrznej administracyi, i aby dać ułatwienie wszystkim osobom, mogącym mieć stosunki albo osobiście z nami, albo z majątkami naszemi, utworzyliśmy w m. Białéjcerkwi, powiecie Wasilkowskim, główny kantor, pod kolejnym każdego z nas kierunkiem i zawiadywaniem. O czem podajemy do powszechnej wiadomości. — Hr. Aleksander *Branicki*. — Hr. Władysław *Branicki*. — Hr. Konstanty *Branicki*. — Hr. Adam *Potocki*.

Rosya.

Nota księcia Gorczakowa w odpowiedzi na notę lorda Russella wczoraj zamieszczoną, brzmi:

Do JE. bar. Brunnowa, nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora rosyjskiego w Londynie.

Petersburg 28 września / 10 paździer. 1862.

„Panie Baronie! Mam zaszczyt dołączyć tu W. Eks. odpis depeszy lorda Russella, którą mi udzielił ambasador angielski, według nakazu głównego sekretarza stanu N. królowej W. Brytanii.

„Odnosi ona się do wypadków w Czarnogórze, równie jak do kwestyi ogólnej pośredniczenia w sprawach Turcyi i wyraża żal gabinetu angielskiego i zgodzić się nie może na zapatrywanie jakieśmy pod tym względem wyrazili.

„Wartość jaką przywięzujemy do tego, aby o ile można być w zgodzie z rządem angielskim, skłania mnie do bliższego rozbioru kwestyi, aby wytknąć punkta, w których zgoda ta istnieć może, i punkta, w których winniśmy odmienne zachować zdanie.

„Niezaprzeczamy bynajmniej ogólnego punktu zapatrywania się, wskazanego przez lorda Russella, iż od chwili, gdy Turcya przypuszczoną została do wzięcia udziału w systemie europejskim, ma prawo do tych samych korzyści jak każde inne państwo niepodległe i związaną jest temi samemi zobowiązaniami wynikającemi z traktatów i stosunków międzynarodowych przyjaźni i dobrej woli. Lord Russell wnosi, że kiedy rząd otomański ma zupełną wolność działania względem Czarnogóry, zmuszania jej do posłuszeństwa jeżeli jest lenniczką do takich warunków, któreby zapewnić mogły na przyszłość utrzymanie tego posłuszeństwa, a jeżeli jest ona państwem niepodległem, narzucenia jej takich warunków pokoju, któreby zapobiedz mogły nowym zamachom.

„Tu uczynić muszę nawiasowo uwagę, że Anglia wyznawała zawsze doktrynę polityczną, dążącą do uznawania rządów *de facto*, to jest tych, których byt objawia się przez fakta dość znane i trwałe, aby o żywotności ich wątpić nie można.

„Według tej doktryny zdaje nam się, że gabinet angielski nie powinien zaprzeczać Czarnogórze prawa niepodległości, jaką kraj ten zachowywał od przeszło wieku z nieposkromioną energią, chyba gdyby przypuścić można, że wspomniona zasada przestaje mieć zastósowanie w chwili, w której chodzi o przywrócenie państwa chrześciańskiego pod panowanie tureckie.

„Co się tyczy zdania, że Porta będąc w wojnie z Czarnogórą jako państwem niepodległem, ma prawo narzucać warunki, wynikające z obopólnej sytuacyi wojujących przy końcu wojny, niezaprzeczamy temu bynajmniej.

„Przypominamy jedynie lordowi Russell, że kładąc słusznie nacisk na prawo przypadające Turcyi jako członkowi rodziny europejskiej, sam wskazał odpowiednie obowiązki tym prawom i wynikające z stosunków międzynarodowych.

„W kwestyi obecnéj obok Porty i Czarnogóry, jako wojujących z sobą, jest trzeci żywioł: wielkie mocarstwa europejskie. Niezawiśle od głębokiéj baczności, jaką poświęcać one winny wypadkom, których skutki dotykając spokoju Wschodu, wpływają na bezpieczeństwo powszechne i niemówiąc o antecedencyach, które sprowadziły ich udział uroczysty w aktach publicznych, odnoszących się do stosunków pomiędzy Turcyą i Czarnogórą, wielkie mocarstwa ujrzały baczność swą zwróconą na ten przedmiot przez samą Portę, która biorąc w obec nich dobrowolne na siebie zobowiązanie nie niezmieniając w *statu quo* terytoryalnem i administracyjnem Czarnogóry, z własnéj inicyatywy położyła granicę swemu prawu jako strony wojującéj.

„Zdaje nam się być rzeczą niemożebną przypuścić, aby od zobowiązania tego była uwolnioną faktem, że książę Mikołaj przyjął tylko w sposób wybieżny pierwsze *ultimatum* Omera paszy.

„Gdy Porta uczyniła oświadczenie, o którem mówimy, odpowiedź księcia Mikołaja była jej dokładnie znaną i właśnie w skutku téj odpowiedzi zdecydowała się działać wojskowo, względem czego starała się wprzód uspokoić wielkie mocarstwa interesowane w tym sporze.

„Byłoby się zapewne stało inaczéj, gdyby w ciągu wojny rząd otomański był oświadczył, że się już nie uważa za związanego poprzednią obietnicą. — W takim razie mocarstwa byłyby mogły kombinować w skutku tego swą postawę i rady.

„Rzeczy inaczéj poszły. Żadne podobne oświadczenie nie zostało uczynioném. Nie powiedziano ani słowa, któreby mogło osłabić pierwotne dobrowolne zobowiązanie uczynione przez rząd otomański. Wielkie mocarstwa aż do ostatniéj chwili trzymane były w niewiadomości warunków przesłanych Omerowi paszy, a kiedy mogły je były ocenić, już spełniony został fakt, którego osłabić jednak nie może prawo, jakie mu Porta sama przyznała.

„Te przeto mocarstwa osądzić mają, czy owe warunki zgadzają się z przyjętemi pod tym względem zobowiązaniami, czy mianowicie klauzula, zastrzegająca budowanie drogi wojskowéj z błokhauzami strzeżonemi przez załogi tureckie nie równa się rzeczywistemu zajęciu wojskowemu i rzeczywistemu wzięciu w posiadanie kraju; czy nie wprowadza do Czarnogóry zasady niebezpiecznej, zasady bezpośredniego stykania się plemion, zasady, która właśnie została potępioną według swych rezultatów i stanowczo zniesioną w Serbii, jako niezgodna z pokojowemi stosunkami, jakie Europa pragnie ustalić i utrwalić na Wschodzie dla bezpieczeństwa powszechnego; jeżeli przeto ta klauzula nie znosi zupełnie *statu quo*, jakie się Porta zobowiązała utrzymać, jeżeli zresztą nie jest téj natury, aby tworzyła nieustający stan wojenny tam, gdzie usiłowania zbiorowe mocarstw, które pośredniczyły w ugodzie 1858 r. mają na celu zapobiedz zajściom.

„Co do nas, sądzimy, że rozbiór tych kwestyj jest dla tych mocarstw obowiązkiem przezorności i godności.

„Lord Russell przytacza jako przykład dla poparcia ostatnich aktów Porty względem Czarnogóry, fakt historyczny z ostatniego wieku, powstanie górali szkockich przeciw domowi hanowerskiemu, powstanie, które było uśmierzone temi samemi środkami, jakich rząd otomański myśli użyć przeciw Czarnogórcom.

„Lord Russell pozwoli sobie uczynić uwagę, że Szkocya była dawno połączona z Anglią, gdy część kraju, górale, usiłowali obalić dynastyę hanowerską, podczas gdy Czarnogóra nieuznała nigdy ani wszechwładztwa, ani zwierzchnictwa Porty i umiała utrzymać swą niepodległość *de facto* w walce przeszło wiekowéj.

„Dodam, że używając surowości przeciw góralom, dynastya hanowerska jednoczyła ich pod rządem, który im przynosił światło i pomyślność; i dla tego te usiłowania jéj doprowadziły do tego, iż górale stali się dziś lojalnymi poddanymi Jej K. Mości.

„Jakkolwiek przekonani jesteśmy o dobrych zamiarach, które przeważają w radach rządu tureckiego, poszanowanie jakie mamy dla wysokiego stopnia cywilizacyi, jaką słusznie szczyci się naród angielski, niedozwala nam upatrywać pod tym względem analogii, której zresztą niema co do faktów ani w ich zasadach, ani w ich następstwach prawdopodobnych.

„Lord Russell w końcu przechodzi do ogólniejszéj kwestyi, jaką nasuwa obecny stan Turcyi.

„Widzi on tylko dwa możebne załatwienia: albo ciągłe powstania poddanych słowiańskich i greckich Sułtana, których represya przyniosłaby w skutku ograniczenie ich przywilejów, uczynienie cięższem brzemienia władzy i zmuszenia jéj do trwonienia na uzbrojenia wojskowe zasobów, które

---

wać się od stolicy apostolskiej i od jedności katolickiej? — Posłuchajmy dalej tych smutnych wyznań:

„Takich jednakże dziedziców niewiele trafia się „w gubernii, a zatem niewielu księży znajdzie się „w tak szczęśliwem położeniu. Podobne wyjątki „bywają nader rzadkie.

Teraz opuśćmy seminaryum, a towarzyszmy młodemu seminarzyście szukającemu probostwa.

„Uczeń nawet najlepszy, niech ani marzy o do„staniu najlepszego probostwa w dyecezyi. Takie „posady otrzymują zazwyczaj siostrzenice archi„rejów, a jeżeli niemają siostrzenic, dostają się „podłej gawiedzi otaczającej archireja. Ostre to „wyrażenie; ale jakże inaczej nazwać lokajów, „służbę, sekretarzy i spiewaków archirejskich? „Lokajem zwykle bywa uczeń wypędzony z niż„szego lub wyższego seminaryum za złe sprawo„wanie się. Wkręciwszy się do dworu biskupa, „prędzej później dosługuje się lokajstwa.“

„Jeżeli pokazuje zdolności do służby, awansuje „na kamerdynera, i na tym stopniu używa nie„zmiernego kredytu. Sekretarzem bywa zazwy„czaj zuchwały pisarczyk, bez sumienia i litości; „w porównaniu z nim pisarze trybunałów cywil„nych są istne baranki. Chór śpiewaków — to „gniazdo opilstwa, zgorszenia i arogancyi; oni to „wiecznie łupią cerkwie, monastery i całe ducho„wieństwo; z zatwardziałem sumieniem, nigdy ich „nasycić nie można. W wizytach biskupich po „dyecezyi wpadają do każdej wsi i tam skubią „popów i starostów wymagając nietylko gorzałki „lecz i pieniędzy. Prowadzą gorszące rozmowy „po trzeźwu, ale po pijanu język ich nie zna gra„nic; niewstrzymuje ich obawa kary, pod zasłoną „mitry władyki wszystko im wolno. Do liczby tej „trzeba przyłączyć protodiaków i poddiaków róż„niących się od poprzednich ledwo ubiorem. Tacy „to ludzie dostają najdochodniejsze probostwa. „Niech tylko dobre probostwo zawakuje, który„kolwiek z nich, zapewnią je dla siebie, a potem „przekazuje bratu, siostrze, siostrzennicy lub też „poprostu spuszcza ją za pieniądze. Dzieje się to po „kilka razy.“

Czytając te słowa, możnaby mniemać że autor poróżnił się ze swoim archirejem i mszcząc się, spotwarza go. Tymczasem Xiążę Dołgoruków mniej więcej pisze to samo:

„Prałaci rosyjscy zostają w zupełnej od rządu zależności. Nieśmiejąc nic robić bez pozwolenia władzy świeckiej; wystawieni, za najmniejszą chętką okazania niepodległego sposobu myślenia, pójść na wygnanie lub do więzienia, przyjęli po większej części system najpodlejszego lizania się rządowi i urzędnikom. Oddają jednak wet za wet duchowieństwu swej dyecezyi, zmuszając takowe aby im biło czołem i płaszczyło się jak najpodlejszy niewolnik przed panem.

„Nieprzystępna pycha okazywana przez prałatów niższemu duchowieństwu, a mianowicie wiejskiemu, nieda się opisać, tak jest oburzającą. Brak niezawisłości daje życie wielu występkom. Prałaci zmuszeni łasić się ludziom rządowym, czołgać się przed nimi, wynagradzają sobie to poniżenie biorąc kubany, i w wygodach życia domowego znajdują ulgę na rany zadane miłości własnej. Znajdują się prałaci znani z łakomstwa, których zdzierstwa stały się zgorszeniem w samej nawet Rosyi. Biórokracya wciskająca się wrzędzie, zupełnie opanowała w Rosyi Konsystorze dyecezyalne. I tam wszystko się sprzedaje, wszystko kupuje, odpowiednio do przykładu biórokracyi rządowej. Wizyty biskupie po dyecezyach odbywane w licznym orszaku, zamieniają się często w istny zagon tatarski pochłaniający dobytek niższego duchowieństwa.“

Posłuchajmy teraz co mówi były radzca stanu rosyjski, kawaler wielu orderów, w swem dziele o prześladowaniu Kościoła Katolickiego w Rosyi.

„Rząd w razie potrzeby ściska kajdany złote, których ogniwa wpijają się w barki duchowieństwa, ma się rozumieć wyższego, albowiem niższe dźwiga łańcuch ale nie złoty. Jeżeli te kajdady zaciężkie są do dźwigania, to stają się przezto znośnemi że wyżsi duchowni mogą despotycznie pomiatać niższą duchowieństwa warstwą. . . . Podług kaprysu Archireja, prosty pop może być pozbawionym sakry, i oddanym na rekruta. Widziano nieraz archirejów skazujących popów na odrabianie pańszczyzny, używając ich jak kryminalistów do robienia w ogrodzie, lub przy gospodarstwie. . . . Co więcej, czyliż w r. 1812 Synod rozgrzany patryotyzmem, nieofiarował Carowi 30,000 Seminarzystów, w jednej chwili ze szkół wydalonych i oddanych w rekruty?

Wróćmy się do wyznań Jereja i uważmy co mówi o frymarce probostwami.

„Seminarzysta może otrzymać niezgorszą plebanię, pod jednym warunkiem, że dobrze zapłaci. „Na jedno wakujące miejsce zgłasza się najmniej „dziesięciu, a między tymi nie najzdolniejszy o„trzyma takowe, lecz ten co zapłaci najwięcej. „Sprzedający miejsca bywa zazwyczaj: Sekretarz „mający ogromny wpływ na archireju; albo kamer„dyner; a nieraz i jeden i drugi. Im dochodniej„sza posada, tem cena jej droższa; nieraz docho„dzi do dwiestu rubli. Lecz nie na tym koniec „aby się tym panom opłacić; niemniejsza suma „kosztuje w konsystorzu, który ma dać swoje zda„nie. Jeżeli kto niezaspokoi wszystkich członków, „piszczyków itp. najczęściej nie dostanie posady. „. . Daleko większe opłaty ciężą na tym co się „wyświęca na księdza. Po wyświęceniu nowy ksiądz „opłaca się protopopowi, protodiakowi i poddia„kowi, czyli jaśniej mówiąc zaraz przy wyświę„ceniu, musi się pozbyć pieniądzmi całej czeredy „drapieżnych wilków. Trzeba mu zapłacić za ukaz „w konsystorzu, za patent sekretarzowi, oprócz „tego co wniesie do kasy rządowej. Inaczej bo„wiem musiałby czekać długie miesiące. Słowem, „wyrzuci rad nierad od 60 do 100 rubli srebrem, „nigdy mniej.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Nowości Bibliograficzne.

Poznań. Melodye do *Piosnek wiejskich dla Ochronek* podkładane i pomnożone przez M. Rudkowskiego (członka Towarzystwa wykształcenia muzyki w Galicyi), wyszły już u J. K. Żupańskiego (8ka). Są one w sposób prosty ułożone, aby były przystępne i umiejętności i kieszeni tych, dla których są przeznaczone. Wszystko zdaje się zapewniać wielkie powodzenie temu wydaniu.

Warszawa. Kraszewski pisze w *Gazecie Polskiej*: Jeden ze znanych i zasłużonych pisarzy naszych, ułożył według współczesnych źródeł autentyczny ciekawy opis wojny 1809 w kraju naszym; ma on być umieszczony w jednym z bliższych zeszytów *Przeglądu Europejskiego*. Już po dokonaniu tej pracy wpadły nam w ręce łaskawie przez p. L. Bajera inżyniera dany rękopism ks. Gabryela Białobrzeskiego miejscowego proboszcza, który dzień po dniu wrażenia swoje opisywał. Chociaż ks. Białobrzeski wcale nie zdaje sprawy z czynności wojskowych tylko o tyle o ile one czuć się miastu dawały, rękopism jego, proste notatki, są bardzo ciekawe. Nie mając pretensyi do autorstwa skreślił on naiwnie to na co patrzał, w sposób treściwy, ale tak malowniczy, iż częstokroć dziwić się trzeba jak jedno słowo świadka, powiedziane pod wrażeniem świeżem, wiele w sobie zamykać może. Cennem jest także w rękopismie wykazanie miejsc, które wojska w okolicy zajmowały. „Ja wtenczas mieszkałem, pisze ks. Białobrzeski, na psalteryi od drogi czyli od ulicy w domu starym i spróchniałym, ale spodziewając się kiedyś ataku tam nie bywałem na noc. Nocowałem więc w domie księży wysłużonych murowanym, w stancyje małej na dole sklepionej na rogu od strony południowej, w kącie będącej, do której okna są w podwórzu. Nocował ze mną w alkierzu Jks. Franc. Tudorkiewicz, wtedy psałterzysta sandomierski. Ledwo cośmy zasnęli, obudził nas znagła huk armat, powstawszy nagle rozebrany, ujrzałem przez okno mnóstwo kul ognistych wypuszczonych z za Wisły w górę nad Sandomierz, lecących z niewypowiedzianym piskiem i trzaskiem. Jedna upadła i pędła niedaleko tej stancyi w podwórzu, rozpękła się tak, że prochowy fetor wpadł do stancyi, w której choć nie cały ubrany za drzwi na korytarz czem prędzej umknąłem, a stamtąd do piwnicy tego domu, gdzie już zastałem tłok ludzi z Sandomierza, z pościelami, z dziećmi i z kolebkami, płaczem i wrzaskiem nie małym! Jeden granat lecący z Nadbrzeża zapalony wpadł na szpichlerz w tyle domu czyli kamienicy p. Saniewskiego będącej, gdzie była słoma i siano. Zapalił się zaraz szpichlerz, od niego dach na kamienicy gontowy, tudzież zapaliły się zaraz domy obok kamienicy i szpichlerze w ulicy będące itd. Do kościoła kollegiaty Sandomierskiej wpadł granat, oknem przy wielkim ołtarzu z Nadbrzeża od Żarzykowic z za Wisły od strony wschodniej zimowej puszczony, strącił aniołka drewnianego przy ołtarzu na boku N. P. Maryi i tego na drobne trzaski pogruchotał, dalej lecąc około wschodów ambony, uderzył trochę o schody marmurowe, te po kawałku uszkodziwszy, potoczył się trocha dalej i rozpękł się, szczęściem, że ludzie, którzy się wtenczas schronili do kościoła, nie byli w samym kościele, ale w kruchcie na boku od strony północnej.

Rozpęknięty ten granat zepsuł urwanym kawałkiem część jedną obrazu na ścianie będącego i ramę, gdzie wpadł i tam zostaje, potem jeden kawał wpadł w tablaturę pod chórem, drugi w obraz tamże pod chórem.“

megłyby być użytemi na utworzenie dróg i portów — lub stanowczy skutek usiłowanych kroków przez ludność chrześciańską dla zrzucenia panowania muzułmańskiego, rezultat, któryby doprowadził do anarchii, do walki plemion, a ostatecznie do interwencyi europejskiéj i podziału prowincyj tureckich kosztem wojny powszechnéj.

„Główny sekretarz stanu N. Królowej W. Brytanii pozwoli najprzód przypomnieć sobie, że przywileje jakich używają prowincye chrześciańskie Sultana, polegają na gwarancyi wielkich mocarstw europejskich i że przeto nie mogą być ścieśnione bez zgwałcenia jednego z najuroczystszych warunków traktatu z dnia 18 (30) marca 1856 r.

„Lecz prócz tego nie możemy przypuścić, aby załatwienie tego problemu ważnego dla bezpieczeństwa, spokoju, pomyślności powszechnej, zasad cywilizacyi nowoczesnej i postępu oraz i uczuć ludzkości wielkich mocarstw europejskich, nie mogło się znaleść gdzieindziej, jak w warunkach, w jakich główny sekretarz stanu N. królowej W. Brytanii, szuka go wyłącznie, nie pozostawiając innej alternatywy obu stronom w obec walki wspólnego wytępienia i innej roli wielkim mocarstwom europejskim jak podzielić się, popierając jedni represye na zabój ze strony Porty, inni namiętne dążenia ze strony ludności chrześciańskich.

„Według zdania naszego załatwienie to winno być poszukiwanem na drodze pojednania, lepiéj zastósowanego do interesów spornych i do potrzeb naszej epoki.

„Zachowanie państwa ottomańskiego jest dla nas, jak dla wszystkich wielkich mocarstw, główną zasadą równowagi europejskiéj. Lecz jeżli w obec żywiołów zaburzeń i walki, jaką stronom tym przekazały przeszłe wieki, podobny rezultat nie może być inaczej osiągnięty w sposób pewny i trwały jak przez system rządu, któryby dążył do zjednania sułtanowi przywiązania i wdzięczności jego poddanych chrześciańskich, czyniąc zadosyć ich potrzebom i słusznym ich życzeniom i uposażając ich w tym celu warunkami bytu koniecznemi do szczęśliwego i pomyślnego życia społecznego.

„Pod tym względem przyjmujemy z radością zapewnienie lorda Russella, że rząd N. królowej W. Brytanii pragnie szczerze polepszenia losu poddanych chrześciańskich sułtana.

„To jest rzeczywiście droga, jakiej nieprzestaliśmy zalecać jako jedyną, która doprowadzić może do utrwalenia i pomyślności cesarstwo ottomańskie w warunkach zgodnych z traktatami istniejącemi, jak również z sympatyami, przekonaniami i interesami ogólnemi Europy.

„W tymto również celu, nieprzestawaliśmy zachęcać wielkie mocarstwa do zgody, która usuwając na bok wszelkie obliczenia, oparte na rywalizacyi politycznej, wywarłaby wpływ zbawienny z jednéj strony na chrześcian wpajając w nich zaufanie i nadzieję, z drugiej na rząd turecki, umacniając go w dobrych zamiarach, objawianych kilkakrotnie przez JCMość sułtana.

„Mamy przekonanie, że gdyby rady nasze były usłuchane, byłyby zapobiegły klęskom, jakie dziś przychodzi nam opłakiwać.

„Nie chcemy wydawać zbyt surowego sądu o aktach rządu ottomańskiego.

„Wiemy, że ma do walczenia z wielkiemi trudnościami i gotowi jesteśmy uwzględniać najdrobniejsze jego usiłowania. Lecz winniśmy również uznać, że fakta takie, jak wojna, która się odbyła w Hercegowinie i w Czarnogórze, lub bombardowania miasta bez obrony, nie są środkami, któreby doprowadzić mogły do upragnionego celu.

„Są to właśnie środki gwałtowne, które zwiększają zarazem pretensye zwycięzców i nienawiść zwyciężonych, doprowadzają rzeczy do punktu, gdzie nie ma możebnego odwołania się do siły i nie ma już innego załatwienia, jak jedna lub druga ostateczność wskazana przez lorda Russella.

„Ponieważ sądzimy, że podobny rezultat nieodpowiada ani interesowi chrześcian, ani rządu tureckiego, ani mocarstw europejskich, trwamy w zaleceniu pierwszym roztropności, drugiemu umiarkowania, a ostatnim zgody, która jedynie radom ich nadać może potrzebną powagę.

„W chwili, kiedy rząd N. królowej W. Brytanii wstąpić zechce na tę drogę pojednania, możesz go W. Eksc. zapewnić, że znajdzie nas po swej stronie, byleby jednak nie zamknął się w optymizmie, którego nie możemy dzielić i poświęcił wraz z nami swe usiłowania przywróceniu ludności chrześciańskich do zaufania przez rzeczywiste uczucie praktycznych ulepszeń.

„Co się tyczy trzymania się zdala, wyrażonego przez lorda Russella „w końcu jego noty, od wszelkiego współdziałania w zbrodniczych intrygach dążących do zerwania węzłów posłuszeństwa poddanych dla monarchy i obalenia wszelkiej monarchii w Europie, przyjmujemy z prawdziwem zadowoleniem to zapewnienie i nie potrzebuję dodawać, że gabinet cesarski najzupełniej zawsze z nim zgadzać się będzie.

„W. Eksc. jesteś upoważnionym odczytać i wręczyć odpis niniejszej depeszy, pierwszemu sekretarzowi stanu N. królowej W. Brytanii.

„Przyjmij itd. (podp.) *Gorczakow.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu oddziału nauk moralnych w Towarzystwie naukowem, odczytał członek Tow. profesor Dr Karol Mecherzyński rozprawę o literaturze francuskiej w wieku XVII i XVIII jako ustęp z pracy obszerniejszej, mającej wykazać, jaki wpływ literatura francuska rzeczonego czasu na literaturę naszą wywarła. Poczem przystąpiono do wyborów prezesa, delegowanego do Komitetu i sekretarza oddziału. Prezesem i delegowanym wybrano powtórnie pp. prof. Dr Kremera i senatora Kopffa, sekretarzem hr. Jana Załuskiego.

— *Dziennik Poznański* pisze:

„Dnia 28 października przed wydziałem kryminalnym tutejszego sądu powiatowego toczyła się sprawa przeciwko Dr. med. p. Preibiszowi z Pleszewa i redaktorowi odpowiedzialnemu *Dziennika Poznańskiego*, z powodu inseratu zapowiadającego nabożeństwo żałobne w Pleszewie za Rylla, Jaroszyńskiego i Rzońcę, zamieszczonego w rubryce obwieszczeń Nr. 206 *Dziennika*, w skutek którego, jak o tem czasu swego donosiliśmy, w kilka dni późniéj król. prezydyum policyi w Poznaniu było nakazało rewizyę w biurze redakcyi *Dziennika*. Oskarżenie przeciwko autorowi inseratu p. Preibiszowi opierał królew. prokurator na § 37 prawa karnego, które opiewa: „Kto publicznie wzywa lub poduszcza do nieposłuszeństwa prawom, rozporządzeniom lub ustanowieniom władzy, albo kto czyny prawem jako zbrodnie lub przestępstwa są oznaczone, przez publiczne usprawiedliwianie zaleca, podlega grzywnom aż do 200 tal. lub więzieniu od cztech tygodni do dwóch lat“; przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu, bez którego wiedzy ów inserat dostał się był pomiędzy obwieszczenia, na zasadzie § 37 prawa prasowego, o przestępstwo prasowe, wnosząc o ukaranie Dr. Preibisza 100 tal., redaktora zaś odpowiedzialnego 15 tal. grzywien lub odpowiedniem więzieniem. Istotę czynu upatrywał k. prokurator w tém, iż wiadomo powszechnie, że trzy osoby za których dusze owo nabożeństwo było zapowiedziane, dopuściły się zbrodni, za którą na śmierć zostali skazani, którą też ponieśli, nabożeństwo więc miało być zaleceniem téj zbrodni. Jeżli obżałowany Preibisz, który na termin nie przybył, przeciw któremu więc sprawa toczyła się zaocznie, twierdzi w protokóle z nimże spisanym w Pleszewie, iż potępiając czyn zbrodniczy, za który Rylla, Jaroszyńskiego i Rzońcę na śmierć skazano, pragnął, aby wiele osób się zgromadziło na nabożeństwo jedynie dla ubłagania zmiłowania Bożego nad niemi, sąd niepowinien temu wierzyć, władze duchowne na tego rodzaju nabożeństwo nigdyby nie pozwoliły, a cześć takiego nabożeństwa nie należy się zbrodniarzom. Skoro więc sąd istotę czynu karygodnego przyjmie, samo przez się podpada redaktor odpowiedzialny karze za przekroczenie w dzienniku jego dopełnione. Przyjmuje zresztą, iż inserat dostał się pomiędzy obwieszczenia *Dziennika* bez wiedzy redaktora odpowiedzialnego, i dla tego nie oskarża go jako spólnika, przestając na zastósowaniu § 37 prawa prasowego.

Obrońca obżałowanego redaktora odpowiedzialnego, p. rzecznik Janecki, broniąc swego klienta, starał się wymownie i spokojnie wykazać, iż do inseratu pomienionego nie da się zastósować § przez k. prokuratora wymieniony. Dowodził, iż inserat zupełnie przedmiotowy, nigdzie o zbrodni nawet nie wspomina, a tém mniéj ją pochwala, że należy uczynić różnicę pomiędzy osobą a jéj postępkiem, że potępiając czyn można mieć nietylko litość, ale nawet sympatyę dla osoby, co objaśnił przykładem Sanda, który zamordował Kotzebuego, a pomimo że zbrodnią jakiéj się dopuścił potępiać należy i potępiano, szlachetne pobudki do czynu acz karygodnego zjednały mu czasu swego powszechną sympatyę młodzieży niemieckiéj; wskazał nadto na przykład świeży Garibaldego. Kościół katolicki przyjmuje, iż im większy grzesznik, tém większa potrzeba, aby się za niego modlono. Nabożeństwa żałobne w kościele katolickim nie są żadną czcią wyrządzaną umarłym, wyrazy ś. p. używają się o każdym umarłym w wierze chrześciańskiéj, zwłaszcza katolickiéj, bez różnicy. Królew. prokurator żąda więcéj niż sam rząd rosyjski, który w urzędowym *Dzienniku Powszechnym* i *Kuryerze Wileńskim* (w ostatnim także i po rosyjsku) ogłosił, iż jest powinnością każdego chrześcianina modlić się za umarłych, nawet za tych których sprawiedliwość ludzka przed sąd Najwyższego postawiła. Jeszcze uważać należy, iż przez karę największą jaką zna prawo, nastąpiła tu expiacya za czyn popełniony w szale obłąkania, z pobudek szlachetnych. Że klient jego zresztą potępia zbrodnię, o któréj mowa, tak ze stanowiska politycznego jak moralnego, dowodem tego artykuły wstępne *Dziennika*, napisane przed inseratem, o których przeczytanie wnosi. Ponieważ więc o zaleceniu zbrodni nie może być mowy, istota czynu popełnionego przez wspomniony inserat upada, i obrońca wnosi o uniewinnienie swego klienta.

Ponieważ k. prokurator przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu nie wnosił oskarżenia o udział, sąd nie uznał potrzeby odczytania artykułów wspomnionych, i udawszy się na ustęp, po niejakim czasie ogłosił wyrok téj treści, iż na zasadzie, że inserat wspomniony wydrukowano i ogłoszono w rzeczonym Nrze *Dziennika Poznańskiego*, otoczony czarną obwódką, z dodaniem wyrazów: ś. p., a wiadoma powszechnie zbrodnia, za którą osoby wymienione śmierć poniosły, Dr. Preibisz jako autor inseratu, który go do zamieszczenia nadesłał, skazuje się na 50 tal. grzywien event. 3 tygodnie więzienia, redaktor odpowiedzialny *Dziennika* na mocy § 37 prawa prasowego na 15 tal. grzywien event. tydzień więzienia, z podziałem kosztów, numer zaś odnośny *Dziennika*, o ile zawiera inserat wspomniony, na zniszczenie.

Inną sprawę przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu *Dziennika Poznańskiego* z powodu relacyi o przyjęciu JX. Arcybiskupa po powrocie z Rzymu, zamieszczonéj w *Dzienniku*, odroczono na 18 p. m.

Trybunał najwyższy w Berlinie wyrokiem z 2 lipca r. b. potwierdził wyrok Sądu apelacyjnego poznańskiego z 13 lutego r. b. skazujący redaktora odpowiedzialnego *Dziennika Poznańskiego* za umieszczenie wyjątku z odezwy mieszkańców Warszawy w Nrze 152 *Dziennika* z roku 1861 na 40 tal. i koszta, oraz wyrokiem z 19 września r. b. wyrok sądu tegoż apelacyjnego z 15 maja r. b. skazujący redaktora odpowiedzialnego *Dzien. Pozn.* na 20 tal. grzywien i koszta event. więzienie z powodu artykułu wstępnego o wyborach w Nrze 262 z roku 1861.

— Jutro we czwartek dnia 6 listopada, Ś. Leonarda wyznawcy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 4 listopada. Ceny targowe w wal. austr.

Pszenica	(za mierzycę)	4·60
Żyto	„	2·87
Jęczmień	„	2.31½
Owies	„	1·44
Kukurydza	„	0·00
Ziemniaki	„	1·00
Siano	(za centnar)	0·90
Słoma	„	0.75

Lista wylosowanych obligacyj lwowskiego funduszu indemnizacyjnego, w d. 31 października 1862 r.

Po 50 złr. m. k.: Nr. 101, 192, 721, 1,130, 1,288, 1,781, 1,967, 2,175, 2,184, 2,478, 2,644, 3,116, 3,197, 3,292, 3,329, 3,618, 3,752, 3,815, 4,809, 4,834, 5,409.

Po 100 złr. m. k.: Nr. 281, 465, 621, 687, 1,295, 1,501, 2,197, 2,312, 2,460, 2,630, 2,935, 2,959, 3,153, 4,017, 4,208, 4,376, 4,568, 4,709, 4,954, 5,306, 6,527, 6,598, 6,625, 6,731, 6,814, 7,018, 7,212, 7,260, 7,603, 7,669, 7,854, 8,427, 8,602, 8,656, 9,139, 9,434, 9,681, 10,112, 10,510, 10,624, 10,718, 10,776, 10,781, 10,818, 11,692, 11,826, 12,044, 12,201, 12,334, 12,348, 12,471, 12,498, 12,529, 12,591, 12,813, 12,924, 13,020, 13,058, 13,197, 13,284, 13,349, 13,929, 14,345, 14,456, 14,659, 14,768, 15,389, 15,415, 15,478, 16,014, 16,020, 16,134, 16,299, 16,496, 16,706, 16,742, 16,819, 16,869, 16,870, 16,921, 16,930, 17,366, 17,825, 17,889, 17,977, 18,052, 18,253, 18,390, 18,612, 18,805, 18,840, 18,953, 18,993, 19,010, 19,186, 19,340, 19,411, 19,642, 19,665, 19,721, 19,772, 20,042, 20,156, 20,379, 20,504, 20,735, 20,816, 21,083, 21,222, 21,740, 22,078, 22,154, 22,769, 22,914, 23,013, 23,257, 23,264, 23,277, 23,333, 23,492, 24,306, 24,427, 24,534, 24,617, 24,620.

Po 500 złr.: Nr. 565, 866, 950, 1,100, 1,180, 1,490, 1,495, 1,865, 1,954, 3,340, 3,602, 3,700, 3,719, 3,883, 4,107, 4,133, 4,346, 4,662, 4,830, 5,315, 5,417, 5,463, 5,535, 5,686, 5,802, 5,978, 6,429, 6,505, 6,622 i 3,826 z kwotą częściową 200 złr.

Po 1,000 złr.: Nr. 87, 178, 379, 458, 671, 811 914, 1,215, 1,225, 1,784, 1,854, 1,977, 2,025, 2,633, 2,657, 2,731, 3,053, 3,072, 3,539, 3,653, 3,817, 4,145, 4,221, 4,319, 4,334, 4,412, 4,606, 4,664, 4,900, 5,724, 5,808, 5,882, 6,091, 6,142, 6,154 6,308, 6,394, 6,894, 7,074, 7,084, 7,106, 7,159, 7,409, 8,137, 8,276, 8,306, 8,507, 8,539, 8,584, 8,649, 8,819, 9,252, 9,411, 9,464, 9,946, 9,953, 10,099, 10,439, 10,563, 10,866, 11,055, 11,252, 11,475, 11,651, 11,711, 11,907, 12,589, 12,618, 12,812, 13,120, 13,508, 13,659, 13,714, 13,822, 13,926, 14,005, 14,229, 14,311, 14,482, 14,523, 14,718, 14,725, 15,072, 15,332, 15,351, 15,429, 15,445, 15,494, 15,501, 15,553, 15,559, 15,571, 15,837, 15,882, 16,049, 16,202, 16,441, 16,489, 16,996, 17,406, 17,612, 17,964, 18,055, 18,283, 18,287, 18,288, 18,331, 19,014, 19,152, 19,161, 19,582, 19,740, 19,918, 19,995, 20,036, 20,504, 20,568, 20,608, 20,707.

Po 5,000 złr.: Nr. 41, 439, 715, 828, 996, 1,000, 1,063, 1,096, 1,162, 1,498, 1,532, 1,614.

Po 10,000 złr.: Nr. 103, 498, 882, 1,593.

Lit. A: Nr. 144 na 100 złr., 1,351 na 150 złr., nr. 1,909 na 50 złr., nr. 2,123 na 400 złr., nr. 2,297 na 2,300 złr., nr. 2,392 na 100 złr., nr. 2,746 na 14,970 złr., nr. 3,031 na 700 złr., nr. 3,036 na 50 złr., nr. 3,146 na 8,810 złr., nr. 3,328 na 4,000 złr., nr. 3,434 na 5,300 złr., nr. 3,654, na 600 złr., nr. 4,340 na 1,550 złr., nr. 4,438 na 2,200 złr., nr. 5,304 na 50 złr., nr. 5,371 na 800 złr., nr. 5,602 na 150 złr., nr. 5,620 na 5,500 złr.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowéj austryackiéj.)

Wyszczególnienie produktów	I Gatunku od zł	c.	do zł	c.	II. Gatunku od zł	c.	do zł	c.	III. Gatunku od zł	c.	do zł	c.
Miers. w. pszen. zim.	4	68	5	5	4	13	4	58	—	—	-	—
„ pszen. jaréj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	2	95	2	98	2	75	2	92	—	—	—	—
„ jęczmienia	2	50	2	62½	—	—	2	—	—	—	—	—
„ owsa	1	45	1	50	—	—	1	37½	—	—	—	—
„ grochu	3	35	3	50	—	—	3	—	—	—	—	—
„ jagieł	4	85	5	—	4	35	4	50	—	—	—	—
„ fasoli	3	40	3	60	3	—	3	25	—	—	—	—
„ prosa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarki	2	85	3	—	—	—	2	75	—	—	—	—
„ rzepaku zim.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czarnéj	—	—	—	23	—	—	—	—	—	—	—	—
„ siemniak.	—	95	1	—	—	—	3	87½	—	—	—	—
centn. w. siana	—	—	1	—	—	—	—	80	—	—	—	—
„ „ słomy	—	—	—	75	—	—	—	—	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	20	—	24	—	17	—	19	—	—	—	15
„ „ z drobnego	—	18	—	22	—	15	—	17	—	—	—	14
„ polędwicy woł.	—	—	—	30	—	—	—	28	—	—	—	—
Spirytusu garn. zaw. mas. 2 hal. 1 i 1¼ Sdl z opł. na 90° Trall.	—	—	2	60	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 82° „	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła śwież. garniec mający f. 6 łót. 17½	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Słoniny funt	—	—	—	50	—	—	—	28	—	—	—	—
Soli „	—	—	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa.	—	—	1	10	—	—	1	5	—	—	—	—
Miarka czyli ⅛ mecy Kaszy jęczmiennéj	—	45	—	50	—	35	—	40	—	—	—	—
„ częstochowsk.	—	—	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszenicznéj	—	—	1	15	—	—	1	10	—	—	—	—
„ perłowéj	1	—	1	10	—	—	—	85	—	—	—	—
„ tatarczan. całéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ dtto łupanéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	70	—	—	—	65	—	—	—	—
Kaszy jaglanej	—	65	—	70	—	55	—	60	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszenicznéj	—	50	—	65	—	—	—	45	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 4 listopada 1862.

Delegowani obywatele: E. Fuchs. Fr. Scheirich.

Radzca Magistratu Wisłocki.

Komisarz targowy: Jesierski.

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY

stanu galicyjskiéj Kassy Oszczędności.

z dniem 31 października 1862.

	złr.	kr	d	złr.	kr	d
Stan czynny:						
Gotowizna	39,497	13	-			
Papiery publiczne						
a) nieulegające kursowi i płatne za okazaniem	99	47	-			
b) nieulegające kursowi z terminem najdłuższym 6 miesięcy	413,587	50	-			
c) sprzedajne po kursie	280,387	48	-			
Zastawy: kwoty udziolone na papiery i monety z terminem najdłuższym dni 90	340,344	-	-			
Weksle: których termina nie nadeszły z terminem najdłuższym dni 90	169,650	—				
Pożyczki hipoteczne:						
a) ziemskie	1,852,732	3	-			
b) miejskie	865,551	77	-			
Rachunek różnych osób: drobne należytości i niedobory				16,463	11	5
Stan bierny:						
Wkładki na książeczki: było z końcem z. mies. złr. k. d.	3,517,757	1				
w b. m. włożyło 670 stron 63,568 76 -						
w b. m. wypłacono 814 stronom 117,315 10 -						
Przewyżka zwróceń	53,746	34		3,464,010	67	
Zakłady publiczne na rachunkach ciągłych mają				64,478	14	
Ogóły	3,901,849	38		3,544,951	92	5
Odjąwszy sumę mniejszą od większéj	3,544,951	92	5			
Przewyżka surowa stanu czynnego stanowiąca fundusz do rozliczenia się w końcu roku ze stronami z należnych im prowizyj	356,897	45	5			

Lwów dnia 31 października 1862 r.

Od Dyrekcyi galicyjskiéj Kasy Oszczędności.

Laskowski. S. Krawczykiewicz.

Gdańsk 1 listopada. W pierwszéj połowie tygodnia mieliśmy bardzo piękną i ciepłą pogodę, ostatnie dni jednakże były dżdżyste i chłodne.

Wiatr północno-zachodni.

Pozycya targów angielskich w tym tygodniu cokolwiek się polepszyła.

Tranzakcye więcéj ożywione i ceny się wzmocniły. Szczupłe dowozy krajowe, łatwy miały odbyt po cenach zeszłego tygodnia a lepsze próby o 1 do 2 szyl. drożéj płacono. Pszenicy zagranicznéj był mały zapas na targach i chętnych znajdowała kupców po pełnych cenach ostatniego tygodniu, a w wielu sprzedażach o 1 szyl. na kwarterze więcéj osiągnięto. Pogoda była burzliwa i dżdżysta a przeciwne wiatry wstrzymały przybycie okrętów z Baltyku.

We Francyi pokup słaby; ceny przecięciowe zeszłego tygodnia jednakże bez znacznych fluktuacyj się utrzymały. Nadwyżka lub spadek, które na niektórych placach notowano, zawisła jedynie od większego lub mniejszego dowozu. Z ostatnich raportów wnioskować można, że tranzakcye nieco słabszą tendencyą przybrały i spadek przeważa.

Na naszym placu ruch handlowy nieco się powiększył i ceny pszenicy o dobre 5 guld. na łaszcie w ciągu tygodnia się podniosły. Pokup jednakże nie był ciągle jednostajnie ożywione i w niektórych dniach zaledwo kilkanaście łasztów z rąk do rąk przechodziło. Doborowe gatunki staréj pszenicy stosunkowo więcéj były poszukiwane.

Żyto i groch łatwo było lokowane, po najwyższych cenach zeszłego tygodnia a na ostatnich targach jeszcze o 5 guld. na łaszcie się podniosły.

W przeciągu tygodnia ostatniego sprzedano:

Pszenicy 1,000 ł., z tych z Polski 113 ł., żyta 155 ł., jęczmienia 32 ł., grochu 105 łasztów.

Płacono za łaszt wagi holl.			guld. prus.		kors. pol.		kors. warsz. złp.gr.		złp.gr.	
Pszenicy	od 126	do 127	od 510	do 522	237	239	40	12	41	10
„	12⅞	„ 129	„ 515	„ 530	240	143	40	25	42	13
„	13½	„ 13½	„ 525	„ 550	245	247	41	20	43	23
„	132	„ 133	„ 560	„ 590	248	250	44	15	46	29
Żyto św. „	—	„ 125	„ 354½	„ 366	—	235	27	5	28	28
Jęczm. „	—	„ —	„ 231	„ 285	—	—	26	6	30	17
Groch b. „	—	„ —	„ 325	„ 336	—	—	26	4	26	18

Przebyło Toruń od 25 października do 1 listopada: Pszenicy 525 łasztów, żyta 97 ł., jęczmienia 19 ł., rzepaku 96½ belek sosnowych i okrąglaków 11,301 sztuk, belek dębowych 2888 sztuk, bali dębowych 734 ł. klepek 84 łasztów.

Stan wody 1" 2" pod 0.

Kursa zamian: Londyn 6.21. — Amsterdam 148⅞. —

Aleksander Makowski

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Wenecya 3 listopada. Według depeszy telegraficznéj z Mantui, zaszło wczoraj naruszenie granicy ze strony Piemontczyków przy Croville-Tossini i Gonzaga, oraz aresztowanie i poranienie straży finansowéj. Śledztwo jest w biegu.

Wenecya 3 listopada. Naruszeniem granicy przy Croville-Tossini było starcie między piemonckimi karabinierami (którzy ścigali zbiega) i austryacką strażą finansową. Spokojność zupełnie przywrócono.

Turyn 3 listopada. Na prawym brzegu Padu dali do siebie kilka strzałów żołnierze austryaccy i włoscy i walczyli z sobą. (Wszystkie te telegramy donoszą o jednem starciu się straży granicznej austryackiej z żandarmami włoskimi na wspólnej granicy w okolicy Gonzaga, tam gdzie byłe księstwo modeńskie styka się z częścią Weneckiego leżącą na prawym brzegu Padu. P. R. Cz.).

Kassel 4 listopada. Na wczorajszem wieczornem tajnem posiedzeniu Izby deputowanych naradzano się nad instrukcyą dla stałego wydziału stanowego, wybrano wydział konstytucyjny i przekazano takowemu do opinii projekt nowéj ustawy wyborczéj. Dzisiaj na posiedzeniu tejże Izby uchwalono jednogłośnie adres w odpowiedzi na mowę tronową, według brzmienia projektu wydziału. W adresie tym zastrzeżone jest stanowisko konstytucyjne obecnych stanów w formie spokojnéj lecz wyraźnie.

Paryż 4 listopada. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza mianowanie p. Chair d'Estange senatorem.

Gazeta wiedeńska ogłasza dziś ustawę finansową na r. 1862 wraz z szczegółowym budżetem. Ustawę tę podamy jutro, jak niemniej główne cyfry budżetu, a szczegółowy z nich uczynimy wyciąg tych wydatków, które się odnoszą do Galicyi, Krakowa i Bukowiny, o ile takowe w ogłoszonym budżecie przy każdej pozycyi są wymienione.

Jeden z dzienników utrzymuje, że minister pruski p. Bismark miał oświadczyć, iż nie stoi bynajmniéj o formy rządu tudzież o więcéj albo mniéj liberalne instytucye, byle mógł przeprowadzić organizacyę wojenną Prus i powagę państwa na zewnątrz podźwignąć. Prawda, że nie inaczéj pojmowano wstąpienie do gabinetu p. Bismarka, ale obecnie się okazuje, że minister pruski nie jest wcale obojętnym na instytucye wewnętrzne, i że polityka wewnętrzna bardziéj go zajmuje aniżeli zagraniczna. Być może, iż p. Bismark tak o sobie mówi, inaczéj wszakże działa. Ostatnia *Gazeta Krzyżowa* przytacza znów jedną z licznych odpowiedzi królewskich dawanych deputacyom. W niéj król zaczyna jak brat jego ku pietyzmowi się przechylać i miesza religię z polityką, a rok 1848 zaczyna już w ustach królewskich budzić wspomnienia, co jest złą wróżbą, bo okazuje przewagę na umysł króla partyi krzyżowéj, dla któréj rok ów jest ciągle straszydłem. — Sejmy prowincyonalne mają trwać po dwa i trzy tygodnie jak to ogłasza *Stern Ztg*, wymieniając przyszłe czynności tych sejmów. — Mimo zakazu policyjnego, którego dzienniki uznać nie chcą, uznając jedynie kompetencyę sądową w sprawach drukowych, ogłaszane są codziennie składki na fundusz narodowy dla wsparcia urzędników uchylonych od służby z powodu konstytucyjnego ich zachowania się.

Rząd **włoski** otrzymał wreszcie odpowiedź od rządu francuskiego na znany czytelnikom naszym okólnik przesłany przez ministra Durando, a wskazujący położenie Włoch i politykę rządu po zakończeniu wyprawy Garibaldego, i oświadczający, że przez to dążność rządu i narodu włoskiego w niczem się nie zmieniła. Wprawdzie dziennik paryski *La France* utrzymywał, iż ta nota rządu francuskiego nie wspomina nic o okólniku jen. Duranda; lecz dziennik ten zawiele mylnych wieści w tych kilkunastu dniach podał, aby na jakąkolwiek wiarę zasługiwał. Natomiast *Monarchia Nazionale*, organ Ratazzego, potwierdza doniesienie o nadejściu noty francuskiej w odpowiedzi na okólnik Duranda i utrzymuje, iż rząd w tej nocie oświadcza, że w niczem nie zmieniła się polityka Francyi względem Włoch, lecz że obrała tylko inną drogę układów względem sprawy rzymskiéj. — Wszyscy korepondenci z Włoch zgodnie utrzymują, iż w opinii publicznej we Włoszech widoczna jest zmiana kierunku, a oczy świata politycznego włoskiego odwracają się od Rzymu i zwracają przeważnie na Wenecyę — Zajście między żandarmami włoskimi a strażą graniczną austryacką na granicy w okolicy Gonzagi, o której mówią powyższe depesze, nie ma, jak się zdaje, żadnej wagi politycznej.

Dzienniki **francuskie** z 3 t. m. wojują jeszcze ciągle z broszurą Proudhona, o której pisał dawniej nasz korespondent, a która jak wszystkie tego autora pisma, zawiera mnóstwo paradoksów. *Journal des Débats* z 3 t. m. mówiąc o tej broszurze i jej autorze, winszuje dziennikom ultramontańskim nowego sprzymierzeńca, i mówi, że ten ich sprzymierzeniec wyjaśnia w istocie sprawę pisząc: „Zniesienie władzy świeckiej Papieża użyczyłoby jedynie więcej siły Kościołowi i Katolicyzmowi, a przeto trzeba władzę tę utrzymać.“ Takie rozumowanie Proudhona — piszą *Debaty* — wskazuje, gdzie dążą ci z którymi on się złączył. — *Monitor*, a za nim inne dzienniki paryskie podając wiadomości z Meksyku, zamieszczają dosłowną osnowę odezwy jen. Foreya w chwili gdy wylądował w Vera-Cruz i obejmował dowództwo korpusu wyprawowego, a w której oświadczał Meksykanom, iż Francuzi nie będą się mieszać w zarząd wewnętrzny ich kraju i pozwolą im wybrać rząd jaki im się tylko podobać będzie. — Flota francuska śródziemnomorska nie opuściła jeszcze wprawdzie Tulonu d. 1 t. m., lecz wszyscy oficerowie tej floty będący za urlopami, otrzymali rozkaz powrócić na pokład okrętów, na których czynią przygotowania do wypłynienia na morze. — Wszystkie prawie dzienniki francuskie oświadczają się za powstaniem greckiem.

Dzienniki **angielskie** z 1go listopada zastanawiając się nad wiadomościami z Meksyku donoszącemi o bliskiem rozpoczęciu wyprawy wojsk francuskich na stolicę Meksyk, czynią swoje uwagi nad dalszem postępowaniem Francyi w tej sprawie. *Times* zapytuje się, jak postąpi sobie Francya po zdobyciu Meksyku. *Daily News* zajmują się także tą sprawą, przewidują wielkie trudności jakich Francuzi doświadczą po wzięciu Meksyku. — W dniu 1 listopada komitet garibaldystowski wręczył ministrowi spraw zagranicznych lordowi Russelowi postanowienia powzięte na meetingu w Londynie, a które to postanowienia oświadczają, iż rząd angielski winien użyć wszystkich środków możebnych, aby skłonić Francuzów do wyjścia z Rzymu. Minister odpowiadając rzekł: „Jedynemi możebnemi środkami są przedstawienia przyjacielskie czynione Francyi; rząd angielski czynił już takie przedstawienia i ponowi je w chwili sposobnej.“

Tymczasowy rząd **grecki** został już uznany milcząco przez Francyę i Anglię, a posłowie greccy w Paryżu i w Londynie otrzymali nowe listy wierzytelne i na swych mieszkaniach zamiast dawnego napisu położyli nowy: „Poselstwo narodowe greckie“. Wiadomości utrzymują zgodnie, że mocarstwa tak zwane opiekuńcze t. j. Francya, Anglia i Rosya postanowiły względem Grecyi utrzymać zasadę nieinterwencyi i pozostawić Grekom swobodny wybór panującego, szanując niepodległość Grecyi i żądając, ażeby natomiast Grecy szanowali traktatem zastrzeżone granice. Z odezwy rządu tymczasowego znanej czytelnikom i z postępowania tegoż rządu zdaje się, iż Grecy nie wystąpią zaczepnie i nie będą jeszcze teraz urzeczywistniać narodowej myśli greckiej wyswobodzenia wszystkich Greków, dopóki się wewnątrz nie urządzą, nie wybiorą panującego, któryby im zapewnił jakie przymierze i energicznie przewodniczył w działaniu wskazanem przez politykę narodową, wskazanem przez konieczność uwolnienia wszystkich prowincyj greckich z pod panowania tureckiego i utworzenia państwa, któreby samo w sobie miało siłę bytu. — Wiadomości z Aten sięgające do 27go października, donoszą, iż rząd tymczasowy i wszyscy ministrowie złożyli uroczyście w dniu poprzednim przysięgę na wierność ojczyznie i prawom narodowym. Naczelnik batalionu artyleryi Papadiamantopulos mianowany został gubernatorem Aten; kapitan artyleryi Sotirios Petmezas komendantem placu. Deputacye z różnych miast i powiatów przybywają do Aten z oświadczeniem uznania rządu tymczasowego, a raczej z powinszowaniem mu spełnionego dzieła. — Listy i dzienniki greckie przez Marsylię przynoszą dekret rządu tymczasowego znany już w treści z depesz, ogłaszający zdetronizowanie króla Ottona, odsunięcie rejencyi królowej Amelii, utworzenie rządu tymczasowego i zwołanie Zgromadzenia narodowego. Wiadomości z Aten przez Tryest sięgają do 31go października i donoszą, że obywatele ateńscy sformowali gwardyę miejską; donoszą dalej, że rząd tymczasowy zwrócił królowi Ottonowi jego własność prywatną.

Ostatnie depesze telegraficzne Czasu.

Wiedeń 5 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych, uchwalono w dalszym ciągu statuta bankowe aż do § 60 według wniosków wydziału finansowego.

Petersburg 5 listopada. Minister sprawiedliwości Panin uwolniony, a towarzysz ministra Zamiatnin ma powierzony sobie zarząd tem ministerstwem. Cesarz wydał dekret znoszący w Królestwie Polskiem podatek koszerny i podatek sług, a natomiast podwyższony został podatek od wódki.

Londyn 5 listopada. Według wiadomości otrzymanych z Nowego Jorku z d. 25 października, separatyści pobici zostali pod Perridge w kraju Arkansas i stracili artyleryę, tudzież pociągi obozowe.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 5 Listopada.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. n. złp.	374	368
Ruble sr. nowe na m. pols. agio „	107½	106½
Talary pruskie, za 150 złr. now. tal.	83½	82½
Srebro nowe . . . . złr.	121½	120½
Półimperyały rosyjskie . . . . „	10 2	9 87
Napoleondory 20-fr. . . . . . . „	9 71	9 56
Dukaty holenderskie ważne . . „	5 76	5 68
„ austryackie . . . . . „	5 82	5 74
Listy zast. gal. z kup. na m. kon. „	85½—	84¾—
„ „ „ „ na wal. a. „	81 75	81 —
Obligacye indemn. z kuponami „	71½—	70¾—
Pożyczka nar. z r. 1854 bez kup. „	82 —	81 —
Akcye kolei gal. bez kup. i bez dywidendy z wpłatą pełną . „	227	225
Listy zastawne polskie z kup. . złp	100¾	100¼

Wiedeń 5 Listopada. (telegr.)	złr.	cent.
5% Metaliki.	70	75
5% Pożyczka narodowa.	82	35
Akcye banku narodowego wied. .	789	—
„ banku kredytowego. . . .	222	—
Srebro.	121	50
Londyn, 10 funt. szterl.	122	20
Dukat pojedynczy.	5	82

Wiedeń 4 Listopada.		
Pożyczka skarbowa:		
5% Metaliki na wal. austr. . . .	65 70	65 50
5% Pożyczka narodowa	82 20	82 10
5% Metaliki na mon. konw. . .	71 10	71 —
5% Oblig. indem. niższéj Austryi .	86 —	85 —
5% „ „ węgierskie . . .	72 —	71 50
5% „ „ chorw. słow. ban.	71 25	70 75
5% „ „ galicyjskie . . .	71 25	70 75
5% „ „ bukowińskie . .	69 50	69 —
5% „ „ siedmiogrodzkie .	69 50	69 —
5% Pożyczka nowa wenecka. . .	96 50	95 50
Listy zastawne:		
5% Banku narod. 6 letnie. . . .	104 50	104 —
„ „ „ 10 letnie. . . .	101 —	100 50
„ „ „ 12 miesięczne. .	100 —	99 50
„ „ „ losow. w wal. austr.	84 50	84 30
4% Tow. kred. galicyjskie. . . .	81 50	80 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. skarb. z r. 1839 całe. .	135 50	135 —
„ „ „ z r. 1854 na 4%	90 25	89 75
„ „ „ z r. 1860 całe. .	88 90	88 70
Bilety rentowe Como.	17 75	17 50
Losy zakładu kredytowego. . . .	130 60	130 40
„ tryestskie na 4½%	119 —	118 —
„ żeglugi par. na Dunaju. . .	94 —	93 50
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.	98 50	97 50
„ Księcia Salm „ 40 „	37 —	36 50
„ Księcia Palffy „ 40 „	36 —	35 50
„ Księcia Clary „ 40 „	35 50	35 —
„ Hr. St. Genois „ 40 „	35 50	35 —
„ Miasta Budy „ 40 „	36 50	36 —
„ Ks. Windischgrätz „ 20 „	22 25	21 75
„ Hr. Waldstein „ 20 „	21 50	21 —
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	15 35	15 10
Akcye bankowe i przemysłowe:		
Akcye banku narod. austr. . . .	790 —	788 —
„ zakładu kredytowego . . .	222 60	222 50
„ żeglugi parowéj na Dunaju	411 —	409 —
„ kolei północnéj Ces. Ferd. .	1855	1854
„ „ rządowéj	240 50	239 50
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	155 —	154 50
„ „ Pardubickiéj. . . .	125 25	125 —
„ „ Nadcisańskiéj. . . .	147 —	147 —
„ „ Południowéj.	273 —	272 —
„ „ Galicyjskiéj	225 75	225 25

Kursa zagran. (3 miesięczne)	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol. . .	3½	—	—
Augsburg 100 zł. nadr. . .	3½	103 30	103 10
Berlin 100 talar.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	103 50	103 25
Genua 100 lirów piem. . .	5	—	—
Hamburg 100 marków . . .	3	91 75	91 50
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów	5	—	—
Londyn 10 funtów	2	122 40	122 20
Paryż 100 franków. . . .	3½	48 40	48 30

Waluty:		
Cesarskie korony.	16 80	16 75
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	5 84	5 83
„ „ obrączkowe . . .	5 84	5 83
Złoto *al marco*	—	—
Napoleondory.	9 76	9 74
Suwereny.	— —	— —
Fryderyki.	10 27	10 24
Luidory	9 95	9 90
Suwereny angielskie.	12 27	12 24
Imperyały rosyjskie	10 3	10 —
Srebro.	122 —	121 50
„ kupony	122 —	121 75
Talary związkowe.	1 83	1 82
Pruskie bilety kasowe	1 82	1 81½

Lwów 3 Listopada.		
Dukat holenderski	5 78	5 74
„ austryacki.	5 82	5 77
Półimperyał rosyjski.	10 2	9 91
Rubel rosyjski.	1 93	1 90
Talar pruski	1 83	1 81
Listy zast. gal. bez kup. w. austr. .	80 —	79 36
„ „ „ „ „ w mon. k. .	84 —	83 42
Obligi indemn. bez kuponu	71 33	70 67
Pożyczka narodowa bez kuponu . .	82 30	81 55
Akcye gal. kolei żel. Karola Ludw.	226 17	224 83

Warszawa 4 Listopada.		
Półimperyały. . . . . rubli	—	5 57
Obligi skarbowe . . . . . . „	93 12	—
kupon.	—	— $37\frac{7}{9}$
Listy zastawne III okresu . . rubli	14 95	14 92
kupon	—	— 22
Akcye kolei żel. warszawko-wied. .	87 75	87 25

Wrocław 4 Listopada.		
Banknoty austr. w mon. nowéj. .	82⅔	—
Polskie bilety bankowe	$89\frac{1}{12}$	—
„ Listy zastawne.	88¾	88
Poznańskie Listy zastawne 4% . .	—	104
„ „ „ 3½% .	—	98¾
Obligi kolei krak.-szlązkiéj. . . .	—	—

Paryż 2 Listopada.		
Renta 3%	70	90

Londyn 2 Listopada.	
Konsole	93½

Pociągi osobowe na kolejach żelazn.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7. rano; 3. 30 po południu = do *Warszawy* 8 rano; 3. 30 do południu = do *Wrocławia* 8 rano = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8 rano. = do *Lwowa* 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Przemyśla* 6. 15 rano = do *Wieliczki* 11. rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 27 przed południem; 2 15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed południem; 2. 26 po południu; 7. 56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5. 10 rano; 5. 20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9. rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór = ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano = z *Przemyśla* 7. 23 wieczór = z *Wieliczki* 6. 20 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4. 43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8. 32 rano; 8. 40 wieczór.

Przyjechali od 4 do 5 Listopada rb.

HOTEL SASKI. Adam Macherzyński, Cesław Hościmski, Bronisław Geppert, Zdzisław Majzel ob. z Królestwa.

Wyjechali: Leopold Blaski, Jan Grabiański, Antoni Borkowski, do Królestwa. Franciszek hr. Koziebrodzki, Jan hr. Stadnicki, Wojciech Bandrowski, Karol Rippy, Tadeusz Golejowski do Galicyi.

INSERATY.

Obwieszczenie.

[L. 19,212] Ck. Sąd krajowy w Krakowie, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na żądanie p. Barbary Mikuckiéj, celem zaspokojenia sumy 19,395 złp. z p. n., odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż dóbr Pogorzyce w W. Księstwie Krakowskiem w powiecie Chrzanowskim położonych, z wyłączeniem kapitału indemnizacyjnego z dóbr tych przypadającego, w trzecim i ostatnim terminie dnia 18 Grudnia 1862 o godzinie 10 z rana w tutejszym ck. Sądzie krajowym, na którym to terminie dobra powyższe nawet niżéj ceny szacunkowéj w kwocie 51,025 złr., 82 kr. w. a. ustanowionéj, za jakąkolwiekbądź ofiarowaną cenę sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 4,000 złr. w. a., reszta warunków, tudzież wyciąg hipoteczny i akt oszacowania mogą być w tutejszym c. k Sądzie przejrzane. (1426-2 3)

Kraków dnia 13 Października 1862.

Edykt.

[Nr. 1784]. C. k. Urząd powiatowy jako Sąd w Wieliczce, oznajmia niniejszem, że do spadku po Janie, Szczepanie Kasprze 3 imion Schuster, tutejszo-sądowym wyrokiem z 18 Sierpnia 1861 do L. 1,349 za umarłego uznanym, podług prawa zostaje powołany także tegoż wnuk Karol Schuster.

Gdy sądowi miejsce zamieszkania wymienionego spadkobiercy jest nieznane, wzywa się tenże, by się w przeciągu roku od dnia niżéj wyrażonego do tutejszego Sądu zgłosił i deklaracyę spadku wniósł, albowiem w przeciwnym razie pertraktacya spadku ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem p. Józefem Szczepańskim nastąpi. (1421-2-3)

Z ck. Urzędu powiatowego jako Sądu.
Wieliczka d. 15 Października 1862 r.

Obwieszczenie.

[N. 3851]

Przy dziewiątem w dniu 31 Października 1862 r. przedsięwziętem losowaniu obligacyj indemnizacyjnych dla Wielkiego Księstwa Krakowskiego wystawionych, następujące obligacye do spłacenia wylosowane zostały, jako to:

Obligacye z kuponami

na **50** złr.
Nr. 41, 45 i 75.

na **100** złr.
Nr. 31, 252, 360, 423, 452 i 900.

na **500** złr.
Nr. 193.

na **1000** złr.
Nr. 159, 185, 475, 630 i 730.
Z częściową kwotą 750 złr.

na **5000** złr.
Nr. 7 i 17.

Powyższe obligacye wypłacone zostaną wedle istniejących przepisów w wylosowanych kwotach kapitału, po upływie sześciu miesięcy od dnia wylosowania w c. k. kasie funduszu indemnizacyjnego w Krakowie, która to kasa zarazem za niewylosowaną część obligacyj pod Nrm 730 na 1000 złr., nowe obligacye w wartości nominalnej na 250 złr. wystawi.

W ciągu trzech ostatnich miesięcy przed terminem wypłaty wylosowane obligacye również uprzywilejowany Austryacki Bank Narodowy w Wiedniu eskomptować będzie.

Prócz tego w skutek rozporządzenia c. k. Ministeryum spraw wewnętrznych z dnia 15 Czerwca 1858, do L. 13096 wydanego wykazują się ponownie następujące w dniu 30 Października 1858, w dniu 30 Kwietnia 1859, w dniu 31 Października 1859, w dniu 30 Kwietnia 1861, i w dniu 31 Października 1861 r. wylosowane, a od terminu spłaty, to jest od 1 Maja 1859, 1 Listopada 1859, 1 Maja 1860, 1 Listopada 1861, i 1 Maja 1862 r. nie spłacone obligacye, a mianowicie:

A) wylosowane w dniu 30 Października 1858 obligacye z kuponami
na 100 złr. Nr. 602.
„ 1000 „ „ 139.
„ 5000 „ „ 22.

B) wylosowane w dniu 30 Kwietnia 1859 r. obligacye z kuponami
na 100 złr. Nr. 249.
„ 1000 „ „ 122.

C) wylosowane w dniu 31 Października 1859 obligacye z kuponami
na złr. 500 Nr. 60
z częściową kwotą 400 złr.

D) wylosowane w dniu 30 Kwietnia 1861 r. obligacye z kuponami
na 100 złr. Nr. 26 i 85
na 500 złr. Nr. 12.

E) wylosowana w dniu 31 Października 1861 r. obligacya z kuponami
na 50 złr. Nr. 61

z tem zastrzeżeniem, że oprocentowanie obligacyj wyrażonych pod *A.* z dniem 1 Maja 1859, pod *B.* z dniem 1 Listopada 1859, pod *C.* z dniem 1 Maja 1860 pod *D.* z dniem 1 Listopada 1861, a pod *E.* z dniem 1 Maja 1862, ustało i że w razie gdyby kupony od tych obligacyj uprzywilejowany austryacki Bank Narodowy w Wiedniu spłacił, kwoty takowe od kapitału przy spłacie odciągnięte zostaną.

Z c. k. Dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego.
Kraków dnia 31 Października 1862.

Za Prezesa:
Dr. Gustaw Hailig
c. k. radca Namiestnictwa.
(1435-1-3)

Obwieszczenie.

[Nr. 3852]

Przy dziewiątem w dniu 31 Października 1862 r. przedsięwziętem losowaniu obligacyj funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej następujące obligacye do spłacenia wylosowane zostały jako to:

Obligacye z kuponami:

Na złr. 50.
Nr. 455, 733, 834, 858, 1149, 1182, 1200, 1528, 1565, 1765, 2014, 2550 i 3408.

Na złr. 100.
Nr. 550, 694, 1195, 1353, 1817, 2212, 2526, 2602, 2655. 2803, 2827, 3098, 3735, 4141, 4411, 4646, 4869, 4892, 4959, 5581, 5851, 6053, 6081, 6182, 6361, 6489, 6651, 6946, 7487, 7616, 7864, 7947, 8251, 9556, 9725, 9874, 9910, 9926, 9964, 10176, 10265, 10381, 10582, 10605, 10731, 10736. 10739, 10741, 10764, 10961, 10974, 11370, 11522, 11932, 11935, 11966, 12005, 12139, 12619, 12967, 13002, 13191, 13721, 14150, 14221, 14370 14467, 14564, 14719 i 15168.

Na złr. 500.
Nr. 90, 142, 551 z częściową kwotą 200 zł. reńsk.
Nr. 708, 744, 1377, 1481, 1534, 1659, 1885, 1906, 2132, 2346, 2351, 2443, 3005, 3027, 3036, 3042, 3079, 3107, 3110, 3120, 3122, 3124, 3126, 3229, 3243, 3262, 3325, 3390 i 3442.

Na złr. 1,000.
Nr. 131, 424, 828, 1252, 1589, 1605, 1680, 1720, 2021, 2089, 2213, 2214, 2273, 2278, 2287, 2295, 2298, 2313, 2326, 2356, 2475, 2620, 2621, 2658, 2689, 2720, 2731, 2744, 2836, 2845, 3102, 3353, 3451, 3455, 3491, 3504, 3633, 3638, 3737, 3841, 3940, 3958, 4236, 4296, 4814, 4986, 4991, 5015, 5133, 5294, 5309, 5619, 5693, 5751, 6522, 6570, 6676, 6743, 6778, 6832, 6883, 7598, 7646, 7663, 7783, 8229, 8307, 8331, 8565, 8609, 8704, 8718, 8796, 8965. 9025, 9093, 9203, 9313, 9455, 9554, 9632 i 9634.

Na złr. 5,000.
Nr. 34, 667, 934 i 1073.

Na złr. 10,000
Nr. 81, 166, 249 i 905.

Obligacye *Lit. A).*
Nr. 1211 na 650 złr.
„ 1215 na 2810 złr.
„ 2330 na 150 złr.
„ 2450 na 980 złr. i
„ 3026 na 60 złr.

Powyższe obligacye wypłacone zostaną wedle istniejących przepisów w wylosowanych kwotach kapitału po upływie sześciu miesięcy od dnia wylosowania w c. k. kasie funduszu indemnizacyjnego w Krakowie, która to kasa zarazem zaniewylosowaną część obligacyj pod Nr. 551 na 500 złr. nowe obligacye w nominalnej wartości 300 złr. wystawi.

W ciągu trzech ostatnich miesięcy przed terminem wypłaty wylosowane obligacye również uprzywilejowany austryacki Bank Narodowy w Wiedniu eskomptować będzie.

Prócz tego w skutek rozporządzenia Wysokiego c. k. Ministeryum spraw wewnętrznych z dnia 15 Czerwca 1858 r. do L. 13096 wydanego, wykazują się ponownie następujące w dniu 30 Października 1858, w dniu 30 Kwietnia i 31 Października 1859, w dniu 30 Kwietnia i 31 Października 1860 r., w dniu 30 Kwietnia i 31 Października 1861 r. wylosowane, a od terminu spłaty to jest: od dnia 1 Maja i 1 Listopada 1859 r. od dnia 1 Maja i 1 Listopada 1860, od dnia 1 Maja i 1 Listopada 1861 r., a nareszcie od dnia 1 Maja 1862 r. nie spłacone obligacye a mianowicie:

A) wylosowane w dniu 30 Października 1858 r.
Obligacye z kuponami:
Na złr. 50.
Nr. 714, 847 i 1684.
Na złr. 100.
Nr. 2201, 2704, 4105, 5206, 5566, 6161, 6959, 7831 i 9160.
Na złr. 500
Nr. 856.
Na złr. 1,000.
Nr. 1222 i 5059.
Na złr. 5000.
Nr. 670.

B) wylosowane w dniu 30 Kwietnia 1859 r.
Obligacye z kuponami:
Na złr. 50.
Nr. 1033 i 2566.
Na złr. 100.
Nr. 2553, 5064, 5348, 6637, 6875 i 8580.
Na złr. 500.
Nr. 850 i 1498.
Na złr. 1000.
Nr. 209 i 2664.

C) wylosowane w dniu 31 Października 1859 r.
Obligacye z kuponami:
Na złr. 50
Nr. 305, 575, 773 i 1501.
Na złr. 100.
Nr. 983, 989, 1016, 4115, 6540 i 7655.
Na złr. 500.
Nr. 349.
Na złr. 1000.
Nr. 955, 1445, 1803, 4912 i 5880.

D) wylosowane w dniu 30 Października 1860 r.
Obligacye z kuponami:
Na złr. 50.
Nr. 933, 1009, 2061 i 2520.
Na złr. 100.
Nr, 327, 867, 2314, 3031, 3422, 3741, 5720, 5971, 6047, 6461, 6606, 7379, 7524, 7632, 8268, 9407, 10210 i 10546.
Na złr. 500.
Nr. 848 i 1792.
Na złr. 1000.
Nr. 372, 2393, 4394, 4691 i 5458.
Obligacye *lit. A*).
Nr. 1745 na 1140 złr.

E) wylosowane w d. 31 Października 1860 r.
Obligacye z kuponami:
Na złr. 50.
Nr. 1980, 2147 i 2832.
Na złr. 100.
Nr. 1057, 2686, 7610, 8411, 10,385, 10660 i 11192.
Na złr. 500.
Nr. 661, 921, 1782 i 2656.
Na złr. 1000.
Nr. 2549, 2718 i 2844.
Obligacye *Lit. A*),
Nr. 255 na 60 złr. i Nr. 1003 na 450 złr.

F) wylosowane w dniu 30 Kwietnia 1861 r.
Obligacye z kuponami:
Na złr. 50.
Nr. 309, 1229, 1996, 2644 i 3036.
Na złr. 100.
Nr. 1748; 2042, 2702, 5687, 5918, 6948, 7848, 8174, 8306, 9653, 11117, 11621, 12472, 12645 i 12682.
Na złr. 500.
Nr. 806 i 2979.
Na złr. 1000.
Nr. 1751, 6175, 6567 i 7427.
Na złr. 5000.
Nr. 253 i 893.
Obligacya *Lit. A*).
Nr. 2322 na złr. 50,

G) wylosowane w dniu 31 Października 1861 r.
Obligacye z kuponami:
Na złr. 50.
Nr. 676, 1489, 1616, 1917, 2468. 2572 i 2852.
Na złr. 100.
Nr, 964, 982, 1171, 1634, 2520, 2920, 3063, 3224, 3956, 4379, 4651. 7568, 7844, 7870, 8222, 8918, 9400, 9699, 10052, 10334, 10618, 11546, 11628, 11985, 12280, 12379, 12702 i 12748.
Na złr. 500.
Nr. 405, 609, 757; 1823, 1964, 2029, 2446 i 3037.
Na złr. 1000.
Nr. 129, 1328, 1490, 1649, 1743, 1800, 2203. 4299, 4630, 4760 i 4779.
Na złr. 5000.
Nr. 839.
Obligacya *Lit. A*).
Nr. 187 na 1340 złr. i Nr. 2563 na 80 złr

z ten zastrzeżeniem że oprocentowanie obligacyi wyrażonych pod A) z dniem 1 Maja 1859 pod B) z dniem 1 Listopada 1859 r., pod C) z dniem 1 Maja 1860 r., pod D) z dniem 1 Listopada 1860, pod E) z dniem 1 Maja 1861, pod F) z d. 1 Listopada 1861, nareszcie pod G) z dniem 1 Maja 1862 r. ustało i że w razie gdyby kupony od tych obligacyj uprzywilejowany austryacki Bank Narodowy w Wiedniu spłacił, kwoty takowe od kapitału odciągnięte zostaną.

Nareszcie czyni się wiadomo, że w księgach kredytowych c. k. kasy funduszu indemnizacyjnego następujące zastrzeżenia wpisane są, a mianowicie:

1. przez właścicieli odniesiona strata obligacyj z kuponami:
Na złr. 100.
Nr. 1080, 1081, 2494, 3785, 6565, 6982, 8540, 8541, 9917 i 9918.
jako też obligacye *Lit. A.* Nr. 2473 na 90 złr.

2. rozpoczęta amortyzacya obligącyi z kuponami:
Na złr. 50.
Nr. 1627, 1804 i 1956.
Na złr. 100.
Nr. 9532, 11370, 12545 i 12546.
Na złr. 500.
Nr. 644, 1313, 2182 i 3237.
Obligacya *Lit. A*).
Nr. 237 na 350 złr.

3. już dozwolona amortyzacya obligacyj z kuponami:
na 100 złr.
Nr. 196, 575, 805 i 7676.
na 500 złr.
Nr. 1734.

Z c. k. Dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego.
Kraków dnia 31 Października 1862.

Za c. k. Prezesa:
Dr. Gustaw Hailig,
c. k. Radca Namiestnictwa.
(1477-1-3)

Obwieszczenie.

[L. 17460] (1401-3)

Celem prowizorycznego obsadzenia posad trzech Sekwestratorów miejskich t. j. urzędników do egzekwowania podatków skarbowych należytości miejskich i instytutowych przeznaczonych, z płacą roczną po złr. 525 i obowiązkiem złożenia kaucyi w tej samej wysokości, ogłasza się niniejszem konkurs do dnia 30 Listopada r. b. trwający. — Do podań, które od osób w służbie rządowej lub miejskiej zostających zą pośrednictwem swych naczelników, od wszystkich zaś innych za pośrednictwem urzędów powiatowych ostatniego stałego zamieszkania na ręce naczelnika Magistratu M. Krakowa przesyłane być winny, mają być dołączone;

1sze metryka urodzenia.
2gie opis biegu życia (curriculum vitae:)
3cie świadectwa z odbytych nauk, mianowicie: dowód biegłości w języku Polskim i znajomości języka niemieckiego.
4te deklaracya złożenia kaucyi.

Oprócz tego kandydaci w podaniach winni zamieścić czyli i w jakim stopniu z którym z urzędników Magistratu są spokrewnieni lub spowinowaceni, ci zaś którzy w czynnej służbie rządowej lub miejskiej niezostają mają dołączyć świadectwo dotychczasowego uczciwego i rzetelnego zachowania się przez 2ch obywateli wydane a przez władzę miejscową poświadczone.

Magistrat Kr. Gł. Miasta.
Kraków d. 15 Października 1862.

Ogłoszenie.

[L. 974.] (1412 3)

Wysokie c. k. Ministeryum skarbu dekretem z dnia 20go Października b. r. do L. 4291/F. M. rozporządziło, aby ze względu na właśnie w ciągu będące rozprawy co do podwyższenia niektórych podatków stałych w drodze ustawodawczej, aż do nadejścia dalszych w tém względzie postanowień, podatki stałe, jakoteż nadzwyczajny dodatek najwyższym patentem z dnia 13go Maja 1859 roku (Dziennik praw z roku 1859 część XXIV. Nr. 88.) zaprowadzony na rok administracyjny 1863 tymczasowo w ten sam sposób i w tym samym wymiarze były nałożone i pobierane, jak to w skutek najwyższego reskryptu z dnia 12go Października 1861 (Dziennik praw państwa z roku 1861 część XLIV. Nr. 101. dekretem ministeryalnym z d. 17 Października 1861 do L. 4363/F. M. zarządzone było.

Z Prezydyum c. k. Finansowej dyrekcyi Krajowéj,
w Krakowie d. 24go Października 1862.
Rozenberg.

Nadesłane.

Już pojutrze nastąpi ciągnienie Loteryi przez *Jana K. Sothena* urządzonéj, uposażonéj *500* cennemi trafnemi, ogólnéj wartości do *10,000 złr.*, między któremi na szczególną wzmiankę zasługują 1sze trafne całe z czystego srebra 13éj próby, zawierające: serwis do herbaty na 6 osób, serwis do kawy na 6 osób, pudełko z srebrem stołowem na 6 osób, razem 56 sztuk przedmiotów srebrnych. Drugie trafne przepyszny serwis z najlepszej porcelany, obficie złotem ozdobiony na 12 osób; oraz 3cie trafne, składające się z pysznego serwisu stołowego na 6 osób, serwisu do herbaty na 6 osób, serwisu do kawy na 6 osób, serwisu szklannego na 6 osób i garnitury bielizny stołowéj płóciennej na 6 osób.

Ilość losów wynosi tylko 40,000, a cena losu 50 centów zaś za 5 losów można otrzymać u podpisanego jak długo zapas wystarczy 1 los w dodatku.

Losy te są do nabycia w KRAKOWIE u ***J. Bartla.*** (1403-5 8)

LILIONEZA



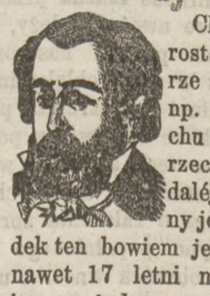
z polecenia król. pruskiego Ministerstwa w Wydziale lekarskim rozbierana, ma własność odmładniania skóry nadając jéj naturalną świeżość oczyszczeniem z wszelkich oszpeceń jakiemi są: piegi, plamy wątrobiane, ostudy, parchy, suche i wilgotne liszaje, róża na nosie, z odmrożenia lub ostrości krwi, tudzież żółta powłoka skóry.

Za skutek w 14 dniach ręczymy, a w razie zawodu zwracamy kwotę zapłaconą.

Cena flaszki całéj 2 złr. 60 kr.

POMADA

pobudzająca wczesny porost brody i wąsów.



Chcąc mieć wczesny porost brody lub wąsów bierze się cokolwiek pomady np. jak dwa ziarnka grochu i naciera się z rana rzeczone miejsca, a najdaléj w 6 miesięcy bujny je porost pokryje; środek ten bowiem jest tak skuteczny, że nawet 17 letni młodzieńcy niemający jeszcze żadnego porostu przychodzą doń za pomocą téj pomady.

Cena puszki 2 złr. 60 kr.

Płyn Japoński



w pudełkach o 2 flaszkach za 5 złr. w. a.

jest najprzedniejszą kompozycyą do prędkiego farbowania włosów, brody, wąsów i brwi według potrzeby i upodobania, odpowiednio do twarzy, z zupełnem farbującego zadowoleniem; prócz tego polecamy:

Chiński środek dowolnego farbowania włosów.
Flaszka 2 złr. 10 kr. w. a.

Oryentalny sposób golenia włosów,



bez bólu lub uszkodzenia, na najdelikatniejszych nawet miejscach, a to w 15 minutach, którego to sposobu używa czasem płeć piękna do spędzenia śladów brody i wąsów, tudzież zarastających brwi lub gęstego zarostu ciemienia.

Flaszka 2 złr. 10 kr. w austr.

Fabryka: Rothe i Spółka w Berlinie, główny zaś skład powyższych pięknideł znajduje się wyłącznie w handlu pod firmą: ***E. Skirliński*** w Rynku głównym w Krakowie. (884--10)

W Stadninie oryginalnych Baranów skakunów „Negretti“ zwanych, *hr. Sternberga w Raudnitz przy Frankenstein na Szlązku,* są wystawione przeznaczone na sprzedaż sztuki, do łaskawego oglądania; co niniejszem podaje się do wiadomości w odpowiedzi na bardzo liczne otrzymane zapytania.

Zdrowie, obfitość wełny i nieprzerwana płodność,
ustaliły sławę téj trzody.

(1478-2-3) ***Urząd gospodarczy.***

HANDEL KORZENNY
R. ZAWADZKIEGO
W KRAKOWIE,
obok kościoła P. Maryi w Rynku gł., zaopatrzony
w świeże Towary kolonialne,
poleca takowe po cenach najniższych, także
Drożdże prasowane
funt po 46 kr. w. a.
Winogrona codziennie świeże
nadchodzą. (1249-9-12)

MARYA PARVI
Nauczycielka Tańców,
zawiadamia osoby interesowane, że udziela lekcye najnowszych **tańców salonowych** jak również **solowych**. Bliższa wiadomość przy ulicy Grodzkiéj pod L. 97/199. (1449-2-3)

DLA GORZELŃ

Aparaty Jasquiera,
do mierzenia wódki przez wysokie c. k. Ministeryum skarbu do wymierzenia podatku przepisane, są do nabycia u właściciela patentu za cenę 115 złr. w. a. za przysłaniem téjże kwoty.

Zamówienia uprasza się przesyłać wcześnie pod adresem: (1436-4-12)
„J. Jasquier in Gross-Seelowitz w Morawii.“
lub
„Bernhard Sterk, Wien Jakoberhof 797.“

Główny Skład
Angielskiego
Likieru żołądkowego
(English Stomachical Liquor),
W HANDLU
Karola Rzący w Krakowie.

Ten wyrób sposobu najnowszego jako już doświadczony środek na zanieczyszczony żołądek, *kurcze, nadęcia, ogólnie na wszelkie słabości* tego rodzaju, pochodzące z niestrawności żołądka, może być sumiennie każdemu cierpiącemu, a w razach epidemicznych jako niezbędny napój domowy zaf lecony m.

Niemniéj jest środkiem pewnym przeciwko *febrze, pochodzącéj z zanieczyszczonego żołądka*, jak to świadectwa i podziękowania głoszone w gazetach w tym razie potwierdzają. Cena flakoników 1 złr. 25 cent. — 75 cent. — i 50 cent. — Likier ten jest do nabycia we Lwowie w Aptece „pod Słoniem,“ — w Kronsztadzie u p. T. Jeckerl, Dom komisowy, — w Popradzie na Węgrzech w handlu p. St. Hanzely — w Jaśle u p. St. Nowakiewicza.

Zamówienia i obstalunki zamiejscowe w większych i mniejszych partyach, jak i bliższe szczegóły, udzielają się w Składzie głównym.

Piwo Wiedeńskie
zwane (**BOCK**), butelka po 12 cent. sprowadza się nieustanie i jest do nabycia każdego czasu. — Wina rozmaite, jakoteż **Wino Hiszpańskie żołądkowe**, Marynaty i Przekąski wszelkiego rodzaju świeżo nadeszły do Handlu podpisanego.
(1411-2-3) ***Karol Rzaca.***

Władysław Kasprzykiewicz,
zwiedziwszy krajowe i zagraniczne fabryki i zawiązawszy z takowemi stosunki, założył
w Tarnowie na Strusinie. N 269
wyrób Karet, Powozów, Bryczek i Wózków,
które po najumiarkowańszéj cenie szanownéj Publiczności, tak ze swego wyrobu, jakoteż według u niego znajdujących się wzorów za poprzedniem zamówieniem z fabryk dostarczać obowięzuje się.

Niemniéj przyjmuje wszelką naprawę, ręcząc za spieszne i dokładne tejże uskutecznienie. (1280-8-)

Już pojutrze
nastąpi ciągnienie
LOTERYI
na korzyść Ochron małych dzieci w Rennweg i Neulerchenfeld w Wiedniu istniejących, która uposażona jest 500 trafnemi, w ogólnéj wartości do
10,000 złr.

Z tych trafnych na szczególne wspomnienie zasługuje 1sze trafne, z czystego srebra 13 próby, mianowicie: *serwis do herbaty* na 6 osób, *serwis do kawy* na 6 osób, *pudełko z srebrem stołowem* na 6 osób razem zawierające 56 sztuk przedmiotów srebrnych; drugie trafne przepyszny *serwis stołowy* z najlepszej porcelany, obficie złotem ozdobiony na 12 osób; 3cie trafne piękny *serwis stołowy* z angielskiéj porcelany na 6 osób, *serwis do herbaty* na 6 osób, *serwis do kawy* na 6 osób, *serwis szklanny* na 6 osób i garnitur *bielizny stołowéj* płócienny na 6 osób.—Los kosztuje tylko **50 centów** wal. austr., a biorący 5 losów, otrzymają wyjatkowo jeszcze i teraz *1 los w dodatku.* Zwraca się uwagę pp. kupujących te losy, że na każdym losie znajduje się dzień ciągnienia, tj. 8 Listopada 1862.

J. K. Sothen,
„Wien, Stadt am Hof, Nr. 420.“

Przy łaskawych zamówieniach zamiejscowych, uprasza się o frankowane przysłanie należytości, oraz o dołączenie 30 centów za przysłanie listy ciągnienia.

W KRAKOWIE są te losy do nabycia u podpisanego, który nabywszy na stały rachunek znaczną ilość tych losów, jest w możności biorącym 5 losów dać 1 los w dodatku bezpłatnie.

(1402-10-) ***J. Bartl.***

Do sprzedania
Karuzel nowy,
składający się z ośmiu koni, czterech bryczek, wszystko ładnie ubrane, lakierowane, mocno kute, na podłodze kieratowej, wraz ze stosownem zabudowaniem zamykanem, dającem się z łatwością z miejsca na miejsce przenieść. — tudzież z **Katarynką** grającą 12 sztuk lub bez tejże. Karuzel ten może przynieść stosowne dochody i jest do sprzedania pod dobremi warunkami w Tarnowie przy ulicy Hyszowskiéj w domu podpisanego.

(1448-2-3) ***Kornel Drank,*** snycerz,

TEATR POLSKI

POD DYREKCYĄ
JULIUSZA PFEIFFRA.

We Czwartek dnia 6 Listopada 1862.

Rodzina Żydowska

Obraz charakterystyczny w 4 oddziałach J. H. Mirani z muzyką, tłómaczony dla Sceny Krakowskiej przez J. K. Turskiego.

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*